Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 112 | Kraków, środa 18 maja 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Uwagi z Genewy i o Genewie

Dzisiaj niedziela, dzień wolny, można na Genewę patrzeć jako na miasto, jak inne miasta i patrzeć z przyjemnością, gdyż leży nad wielkiem jeziorem, Lemanem, przecięte jest szeroką szybkobieżną rzeką, Rodanem, a otoczone niebotycznemi górami i szczytami wzwyż 4.000 metrów. Kto ma pieniądze i lubi sport, może mu tu bez wielkiej fatygi hołdować, kupując sobie auto wspinające się pod szczyty i łódź motorową przerzynającą jezioro ledwie dotykając się powierzchni wody. Nie będąc w tak miłem położeniu, można usiąść na brzegiem jeziora uporządkować trochę myśli i wrażenia, odniesione podczas szaleństw ubiegłego tygodnia, którego efekt unosi się wśród mgieł otaczających i zasłaniających stale MontBlanc i podobnie, jak one, zasłania prawdziwe cele światowego zjazdu.

Być może, wielu uczestników wie, czego chce od zjazdu i czego spodziewać się może, ale każdy czego innego chce i czego innego się spodziewa. Widząc ten zbieg kalek gospodarczych, tak różnych, tak ze sobą sprzecznych, jednych zatłuszczonych, drugich suchotników, tych znowu sparaliżowanych inflacją, na kulach finansowych, rozmaitość nieskończona, ma się wrażenie, że jest się na odpuście w miejscu cudownem.

Może nastąpi zmiłowanie, może cud nastąpi, może tłuści schudną, suchotnicy przytyją, sparaliżowani rzucą kule opierając się na uzdrowionych nogach ustalonej waluty?

Nietylko wierni i wierzący szukają tu ratunku, ale zjawili się też heretycy, którzy zapowiadali koniec świata i męki wieczyste pobożnym, a teraz przy wielkim ołtarzu odmawiają litanje i wśród pobożnych wywołują radość, bo większa radość jest w niebie kapitalistycznem z jednego nawróconego sowieckiego grzesznika, niż z udziału 49 państw kapitalistycznie gospodarujących.

Oczekiwanie mów sowieckich podnieciła policja szwajcarska. Korzystając z długo podtrzymanego gniewu, spowodowanego sprawą zabitego dygnitarza sowieckiego, roztoczyła nadzór nad rosyjskim dygnitarzami, jak dawniej — nad carem. Na dworcu policja, przed hotelem policja, w aucie koło szofera policjant — i kto mógł biegł od sali obrad konferencyjnych, by bodaj spojrzeć na tak niebezpiecznych ludzi. I powszechne było zadowolenie, jak u smukłych angielek w Indjach, gdy fakir produkcje urządza ze strasznemi gadami o ogromnych jadowitych zębach.

O, niemal ręką można się było dotknąć bolszewików i najzawziętsi kapitaliści mogli to uczynić, nie narażając się na szwank najmniejszy, nawet nie na splunięcie z groźnej strony.

Poza krytyką kapitalizmu, starą, jak socjalizm, słyszano do kapitalistów świata zwrócone umizgi. Dwa systemy gospodarcze, istniejące obok siebie w zgodzie uzupełniające się, wszak i w Rosji obok dyktatorskiej bolszewików istnieje spokojnie prywatna gospodarka rolna. Tylko jeden jest warunek jednego frontu dyktatorów gospodarczych, powtarzany w całej skali tonów... pożyczcie... pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Wtedy rewolucja światowa pójdzie w „odstawkę“ i nastąpi w świecie harmonja. Nie udał się bolszewicki jednolity front robotniczy, nie udał się jednolity front militarny z Reichswehrą niemiecką, stąd konieczną konsekwencją gospodarczy jednolity front dyktatorów gospodarczych trustów, karteli faszystów i królów bankowych, posiadających możność zadośćuczynienia żądaniom sfinansowania bolszewizmu, podobnie jak sfinansowali faszyzm włoski, dyktaturę [illegible], stahlhelm niemiecki.

Dlaczego [illegible] gospodarki [illegible]?

Socjaliści [illegible] i pracowników [illegible] żadną tedy [illegible] we wszystkich [illegible] tyczących się gospodarstwa społecznego. Socjaliści żądając prawa kontroli nad wszystkiemi korporacjami gospodarczemi, nie mogą nie korzystać z żadnej w tej mierze sposobności.

Uchwały światowej konferencji obowiązują socjalistów tylko o tyle, o ile swą zgodę na nie wyrazili.

Wśród socjalistów wszystkich państw, biorących udział w konferencji, panuję zgoda i swoboda tak, że tow Jouhaux swoje przemówienie na plenum oparte na deklaracji grupy socjalistycznej, mógł zakończyć własnym wnioskiem i wywiad udzielić prasie w sprawie mów bolszewickich, zupełnie ze stanowiska osobistego, bez porozumienia.

Zewnętrznie traktują grupę socjalistyczną z wielkiemi honorami, taki sam los spotyka państwa gospodarczo słabe i zależne. My mamy dwóch zastępców przewodniczącego konferencji, wszystkie przewodnictwa i inne honory w komisjach mają również delegacje „minorum gentium“.

Tak się z nimi obchodzą jak bogaci ne weselu z ubogimi krewnymi. Daje im się najzaszczytniejsze miejsca, okazuje wielkie względy a po weselu każdy na swoje należne gospodarczo miejsce.

Interwencja rządu w sprawie drożyzny zboża

Ilekroć opinja publiczna dowiaduje się o interwencji rządu — bez względu na jego barwę — w jakiej sprawie gospodarczej, tylekroć odrazu odnosi się do niej z nieufnością. Pamiętamy niedawne jeszcze czasy, gdy rząd interwenjował dla utrzymania kursu marki a później złotego — z tym skutkiem, że marnowano dziesiątki tysięcy dolarów po to, aby „interwentyści“ grubo się obławiali, a marka czy złoty dalej spadały.

Podobna historja interwencyjna zaczyna się obecnie ze zbożem i odrazu pokazuje się, że nie można tą obosieczną bronią — szczególnie gdy się nią kiepsko włada — naprawić raz zrobionego błędu tj odrobić klęski powstałej wskutek wywozu zboża przez próby oddziaływania na rynek zapomocą interwencji. Jeszcze więcej: taka interwencja nietylko nie przeszkadza wzrostowi cen, przeciwnie — dodaje mu jeszcze nową podnietę, a w rezultacie pieniądze na interwencję wydano i zboże podrożało.

Nie uwierzyliby ludzie w podobne zdarzenie, gdyby ono nie było wydrukowane czarno na białem w organie rządowym, w „Głosie Prawdy“ — niewiadomo, czy wskutek przeoczenia czy może dla jakichś „wyższych celów“. Czytamy tam (Nr. 132 z daty 16 maja) następującą jak z bajki historję: „Początek ubiegłego tygodnia cechowało uspokojenie na rynku zbożowym i nieznaczne **cofnięcie się cen.** Nabywcy przypuszczali, że uda się obniżyć ceny zboża o 2—3 zł. na kwintalu, co wobec obfitszej podaży było **zupełnie prawdopodobne. Na przeszkodzie stanęły jednak nieoczekiwane zakupy ze strony czynników interwenjujących,** które miast nabycia zboża zagranicą rozpoczęły zakupy na rynku wewnętrznym, co zostało niezwłocznie wykorzystane przez sprzedawców **przez cofnięcie nietylko uzyskanej już zniżki, lecz przez dalszą podwyżkę cen o 2 zł. na kwintalu.** Po zwróconej uwadze czynnikom miarodajnym na powyższą okoliczność zakupy zboża na interwencję, skierowane zostały pod koniec tygodnia na rynki zagraniczne.“

W języku potocznym sprawa ta przedstawia się tak: Z niewiadomych powodów, może z powodu napływu zboża zagranicznego, zanosiło się na mały wprawdzie ale w każdym razie pożądany spadek cen. Tymczasem wystąpił na widownię „czynnik interwencyjny“ i zaczął kupować zboże. Rozumie się, że pojawienie się takiego zasobnego czynnika odrazu podziałało na rynek w tym kierunku, że zamiast zniżki nastąpiła — zwyżka cen. Oto rezultat interwencji, tak widać umiejętnie zaaranżowanej!

Na tem jednak nie zakończyły się rezultaty tej dobrze zapewne pomyślanej a tak nieudolnie wykonanej akcji. Czytamy w cytowanem piśmie dalej: „Wobec konkurencji zasobnego czynnika interwencyjnego młyny ograniczyły się do [illegible] zboża zagranicznego i ilościowo są [illegible] zaopatrzone. Przypuszczać należy, że nadchodzący tydzień nie przyniesie niespodzianek w zakresie cen.“ A więc dalszy rezultat interwencji: zmuszenie młynarzy do zakupna zboża zagranicznego, co — jak niejednokrotnie już pisaliśmy — jest zabójczem dla naszego bilansu handlowego i dla naszych aspektów finansowych.

Jest to zaiste szczyt niezgrabności, aby „czynnik interwenjujący“ zamiast spowodować potanienie doprowadzał do podrożenia zboża i żeby wskutek tej akcji forytowano kupowanie zboża zagranicznego! Po tylu błędnych pociągnięciach w dziedzinie zaopatrzenia ludności w tani chleb to ostatnie jest ukoronowaniem dzieła, w którego wyniku mamy obecnie cenę chleba 74 gr. — do najbliższej podwyżki — za kilogram. A najgorsze jest to, że dalsze podwyżki wydają się nieuniknione wobec tego, że — cytujemy wzmiankowane na wstępie pismo — w dziale mąki żytniej wobec zupełnego wyczerpania zapasów zaofiarowanie jest niezupełnie wystarczające, co znaczy, że mąki żytniej jest brak, a każdy brak jakiegokolwiek towaru pociąga za sobą jego drożenie.

Marna wobec tego pociecha, że p. wicepremjer Bartel we własnej osobie zajął się tą sprawą, że dochodzi zaniedbanej sprawy elewatorów i gromadzenia zapasów dla miast, że razem z wiceministrem jeździ, ogląda, kontroluje itd. Co z tego wszystkiego ma wyniknąć? Oto powiadają, że rząd będzie dążył do stabilizacji ceny chleba na poziomie 70 gr. za kilo. Jakto! Za politykę p. Niezabytowskiego, za wolną rękę, jaką mu rząd dał, ma ludność zapłacić tak horendalną ceną chleba? Z czego to będzie płacić? Czy może z zarobków, które od miesięcy, a w niektórych gałęziach pracy od lat, stoją na jednem miejscu?

Możnaby zrozumieć klęskę bez winy albo klęskę z winy siły wyższej — w tym wypadku wina jest całkiem jasną, a siłą wyższą było dążenie do napełnienia kieszeni obszarniczych kosztem olbrzymiej części ludności nieprodukującej zboża. Zawsze tak było, że na przednówku zboże było droższe, ale nie w tym stopniu i nie z takiego konkretnego powodu, jak obecnie. Jeżeli obecnie notuje się mąkę pszenną 97—100 zł. za 100 kg., to nie będzie przesadą stwierdzić, że jeszcze nigdy w niepodległej Polsce takiej ceny nie było, nawet w czasie formalnego głodu w latach powojennych. A nie da się ta wyjątkowa cena usprawiedliwić samym przednówkiem, gdyż przy naszym stanie rolnictwa przednówek mamy co roku i będziemy go mieli, dopóki gospodarka rolna i jej spożytkowanie będą jak dotąd jednostronne, obliczone na korzyść jednej klasy.

Rząd teraz połapał się, że zaszedł ciężki błąd i próbuje zaradzić zapomocą nieudałych, naszem zdaniem, a w każdym razie nieudolnie stosowanych środków, jakim okazała się interwencja na rynku warszawskim. Jeżeli rząd innego środka nie ma, to widoki są niewesołe.

Niebezpieczny projekt

Stanowisko projektu procedury karnej wzglądem przestępstw politycznych

Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt postępowania karnego, który ma zastąpić obowiązujące na ziemiach Polski procedury austrjacką, niemiecką i rosyjską.

Ze względu na to, iż kodeksy układa się w tym celu, aby one już przez szereg lat obowiązywały, i wiadomo jak **trudną jest rzeczą usunąć wprowadzony już kodeks**, przeto zadaniem prawników jest przedłożony projekt kodeksu **przedyskutować**, aby uchronić obywateli przed przykremi konsekwencjami, które nam grożą wrazie bezkrytycznego przyjęcia projektu.

Zadaniem procedury karnej jest opracować zasady i reguły, któreby dawały rękojmię bezstronności przy orzekaniu i wydawaniu wyroku w sprawach karnych, przez co wyroki zbliżały się do ideału sprawiedliwości.

Niestety projekt opracowany przez sekcję prawa karnego komisji kodyfikacyjnej, powyższych **rękojmji nie daje.**

Wadliwy skład komisji redakcyjnej, która projekt opracowała, ujemnie już wpłynął na treść projektu. W komisji redakcyjnej bowiem zasiadali jedynie profesorowie uniwersytetów krajowych, których zapatrywania społeczne nazwałbym **reakcyjnemi**, — a natomiast **nie było ani jednego przedstawiciela przynależnego do szkoły socjalistycznej.** To też **projekt opracowany nosi zabarwienie mocno reakcyjne**, mimo iż żyjemy w czasach, które stoją pod znakiem głębokiej reformy prawa i procedury karnej, a szkoła socjalistyczna prawa karnego wydała wielu wybitnych uczonych, którzy wnieśli nowe myśli do prawa i procedury karnej. W projekcie procedury karnej polskiej komisji kodyfikacyjnej miast postępu i reform widzimy raczej **cofnięcie się do zasad, które oparte są na założeniach krzywdzącej i przestarzałej dziś szkole klasycznej** prawa karnego, do której zresztą zaliczają się autorowie tegoż projektu.

* * *

Art. 322 projektu wprowadza niebezpieczny przepis w wypadkach sądzenia t. zw. przestępstw politycznych, a mianowicie: W przypadkach wyjątkowych, w sprawach **o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwu**, sąd może zarządzić **prowadzenie całej rozprawy** lub jej części **przy drzwiach zamkniętych.**

Jawność rozpraw wprowadzono ze względu na kontrolę publiczną, która bezwzględnie wpływa na sposób prowadzenia rozprawy, gdyż krępuje ona sędziego i prokuratora naskutek czego mamy pewną gwarancję iż dowolność sędziego i prokuratora zostanie ograniczona.

Jawność obowiązuje więc jako naczelna zasada przy postępowaniu karnem, a tajność usprawiedliwiają jedynie względy moralności czy dobre obyczaje. Nie możemy się więc zgodzić na tajność rozprawy w sprawach politycznych, przy których było już szereg nadużyć i jaskrawych niesprawiedliwości.

Po wojnie zanikł duch wzajemnej tolerancji a górę wzięło prześladowanie przeciwników politycznych. Szczególnie w Polsce procesy polityczne przybrały groźne rozmiary. Podobny przepis zezwalający na prowadzenie procesów politycznych przy drzwiach zamkniętych wprowadziłby nas wszystkich w niepewność. Sądy wydawałyby bowiem wyroki bardziej reakcyjne niż obecnie, tembardziej, iż znajdują się one przeważnie w rękach endeckich. Gdybyśmy więc sędziom u nas w Polsce oddali zupełną władzę nad politycznie podejrzanymi i pozbawili się kontroli publicznej, wówczas wzrosłyby prześladowania polityczne.

Sytuacja podejrzanego politycznie jest o tyle groźna, iż pogarsza jego stanowisko art. 276 tegoż projektu, a to: „**Prokurator ma prawo być obecny przy wszystkich czynnościach śledczych.** Pozatem dopuszczenie obecności stron zależy od uznania sędziego śledczego".

Prokurator więc może kontrolować śledztwo i wpływać przez to na nie, nawet jeśli jest nieobecna osoba, której to śledztwo dotyczy. Natomiast znacznie słabsze jest stanowisko adwokata, któremu powinny przysługiwać tesame prawa w procesie co i prokuratorowi. Art. 96 proj. zarządza, iż: „Z obwinionym, który jest aresztowany, obrońca do chwili wniesienia aktu oskarżenia **może porozumiewać się tylko w obecności bądź sędziego bądź prokuratora**, bądź osoby, wyznaczonej przez sąd lub prokuratora".

Obrońcę więc pozbawia się prawa swobodnego widzenia z oskarżonym i **odbiera mu się możność przygotowania do rozprawy,** gdyż kontrola sędziego czy prokuratora **uniemożliwia swobodne rozmówienie się oskarżonego z obrońcą**, jak to miało miejsce przy widzeniu się w cztery oczy.

Projekt daje więc przewagę prokuratorowi nad obrońcą ze szkodą oskarżonego i jak widzimy z powyż cytowanych artykułów osłabia silnie stanowisko oskarżonego. Przewaga w procesie prokuratora jest o tyle niebezpieczna, **że prokuratura stoi pod silnym wpływem władzy administracyjnej,** jeśli więc jeszcze prokurator będzie miał możność wpływania na śledztwo, od **którego niejednokrotnie i w wielu wypadkach zależy już i wynik rozprawy**, to zrozumiemy iż los każdego z nas wrazie rządów reakcyjnych będzie mocno niepewny.

Jeden ze znanych w Krakowie obrońców oświadczył niedawno, iż **jeśli prokurator się ze sędzią zmówi — to los podejrzanego jest już przesądzony.** Przepisy projektu właśnie **ułatwiają tę zmowę prokuratora ze sędzią**, zezwalając mu na wgląd w akta, **kontrolowanie śledztwa** bez obecności osoby zainteresowanej itd.

Zmierzać więc musimy w kierunku **skreślenia, względnie zmiany wyżej wymienionych przepisów** projektu. Sprawa jest o tyle pilną, iż rząd gotów jest skorzystać z ustawy z 2 sierpnia 1926 r. i w drodze rozporządzenia wprowadzić w życie powyższy reakcyjny projekt.

Tych kilka słów pozwoliło czytelnikom zaznajomić się z duchem projektu procedury, który **jest bardziej reakcyjny i zacofany aniżeli obecnie obowiązująca na ziemiach austrjackich procedura karna.**

Jako obywatele, do których przepisy te mają się odnosić, **mamy prawo przeciwko temu projektowi się wypowiedzieć i sprzeciwić się narzuceniu nam drakońskich praw i przepisów.**

Zygmunt Gross.

UWAGI

—o—

Obrazek stołeczny z XX wieku

JASNOWIDZKIE PRAKTYKI W ŚLEDZTWIE

W Warszawie znikł bez śladu pewien porucznik. W takich razach w cywilizowanym świecie władze bezpieczeństwa wysilają swój spryt, ażeby dojść, czy zaginiony sam się gdzie nie ukrył — i dlaczego? — albo, czy w drodze nie uległ jakiemu wypadkowi, względnie nie został gdzie zamordowany?

U nas — nie powiemy już gdzieś na zapadłej prowincji — lecz w **stolicy**... konsultuje się wróżbitów, jak ich nazywano w odległej starożytności — jasnowidzów, jak się to dzisiaj mówi.

W Warszawie uchodzi za jasnowidza inżynier p. Ossowiecki.

Więc w niepewności, gdzie szukać zaginionego, jak w dym do niego się dyma! P. Ossowiecki, wysłuchawszy wieści o zaginionym człowieku, czy przedmiocie — może, gdy zapadnie w trans, udzielić odpowiedzi rewelacyjnych. Taka o nim panuje opinja — tak zresztą on sam w dooraci wierzę może mniemać. I oto następuje scena niewspółczesna i niestołeczna zaiste! Jasnowidzowi podają jakiś szczegół garderoby zaginionego i jego brzytwę. Pan O. popada w trans. Wszyscy z zapartym tchem wsłuchują się w wyrocznie słowa. A wszyscy — to nietylko rodzina, której (co bardziej zrozumiałe) dyktować może rozpacz i uciekanie się do najfantastyczniejszych środków poszukiwania, ale ponoć i władze śledcze, które po ziemi stąpać winny, a nie rachować na cudowne objawienia!

I czegoż się dowiedziano z tego seansu? Jasnowidz ujrzał zaginionego porucznika — od chwili opuszczenia przezeń gmachu ministerstwa wojny. Po tem wyjściu widział kolejno, że rozmawiał on z oficerem, potem z jakimś cywilem, z którym udał się do cukierni, następnie odwiedził jakąś blondynkę — szereg szczegółów dosyć banalnych.

Ale ta marszruta — jak ekspozycja w obrazie filmowym prowadzić miała do dalszych szczegółów, które wyjaśnią zagadkę. Wieczorem około 11 porucznik udał się — wedle jasnowidza — na dworzec i wskoczył do pociągu. Pociąg ruszył i mijał różne miejscowości, różne stacje... Jakie? Tego jasnowidz określić nie mógł, gdyż zbyt mglista wizja nie pozwoliła mu nic sprecyzować... A potem epilog: wizja porucznika, leżącego gdzieś na ziemi, pod gołem niebem — żyjącego czy nieżywego.

Dochodzimy do punktu, do którego doprowadzić mógł jeden z najprostszych domysłów zwykłej wyobraźni: niema go w Warszawie, więc wyjechał, niewiadomo, co się z nim dzieje, — nie daje znać o sobie — więc zapewne spotkała go w drodze jakaś zła przygoda.

Tego, powtarzamy, mogła się domyślać i policja — unikając takiej kompromitacji — jak kapitulowanie z inicjatywy własnej — na rzecz jasnowidzkich transów. Nie rozwodzilibyśmy się nad tym seansem, gdyby podobne fakty i zabiegi nie świadczyły o tem, jakie zacofanie panuje u nas w pojęciach nawet stolicy — zacofanie nic przynoszące nam chluby!

Rewizja w lokalu „Straży Narodowej"

w Warszawie

Niedzielna prasa warszawska donosi:

„W sobotę 14 bm. dokonano aresztowań wśród członków Straży Narodowej. Władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, iż poszczególni członkowie Straży Narodowej posiadają **broń bez pozwolenia** i że w lokalu Straży przechowywana jest **amunicja i granaty ręczne.** Z relacji tych wynikało, że w lokalu tym są również fabrykowane **bomby łzawiące**, używane przez członków Straży Narodowej przy rozbijaniu wieców i przy demonstracjach (jak swego czasu w teatrze Polskim na przedstawieniach „Dziejów Grzechu").

Wobec tego władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu Straży przy ul. Nowy Świat 12, aresztując 7 osób. Wśród nich: kpt. Połońskiego, niejakiego Cezanisa Zdzisława, Kowalewskiego St. i Reichela Wincentego, przy zatrzymanych znaleziono **rewolwery, bomby łzawiące** itd. Stwierdzono również istnienie **laboratorjum chemicznego, mającego na celu wyrób bomb.**

Straż Narodowa odgrywa rolę bojówki endeckiej. Pozostawała ona w ścisłym kontakcie z Obozem Wielkiej Polski. Jak widać z powyższego, jest ona organizacją, zagrażającą bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Wśród zakwestjonowanej korespondencji kpt. Połońskiego znaleziono między innemi polecenia zwracania broni palnej oraz wykazy osób tę broń posiadających. Znaleziono również wykazy członków Straży Narodowej.

Nie zabrakło oczywiście listów natury politycznej. Zwróciły uwagę **pisma gen. Hallera Józefa** i ks. Panasia. Śledztwo w toku".

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna" daje wyraz oburzeniu, że rząd wniósł niepokój do instytucji, tak użytecznej a niewinnej.

„Straż Narodowa — pisze — była organizacją legalną, zatwierdzoną przez władze"... To ma podsuwać myśl, iż nielegalnie zarządzoną została rewizja w tej instytucji, która w ten sposób wywiązywała się z nabytego prawa istnienia, że, jak widać z poprzedniego, gromadziła różne środki bojowe.

„Straż Narodowa" była organizacją „ogólno-narodową, bezpartyjną" — zarzecza endecki organ. „Na jej czele stali ludzie z różnych stronnictw politycznych". Czy nie z tych, których wspólne miano złożyło się na nazwę... „chjena"? Dziennik endecki przypomina, że jednym z prezesów „Straży" był obecny minister kolei Romocki.

Ale p. Romocki znalazł się w gabinecie — wprost z obozu chadeckiego.

Udając naiwność, pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

„Czyż miałby to być jeden ze sposobów „przedwyborczych". Może on mieć tylko skutek, że zniechęca członków Straży Narodowej do walki z komunizmem, co chyba nie może być dążeniem rządu"".

Coprawda nie wiemy, czy jakiemukolwiek rządowi może specjalnie zależeć na takich popisach, jak wszczynanie przez „Straż" bójek ulicznych z komunistami. W dodatku bezpłodne awantury z komunistami to dla endecji lep werbunkowy. Szersze jej plany są obwiepolskie.

Endecja dąży różnemi sposobami do stworzenia swojego „Stahlhelmu" i różne obmyśla kadry.

Sprawy partyjne

CKW PPS

We środę 18 maja o godz. 4 m. 30 pp. w lokalu ZPPS w Sejmie odbędzie się posiedzenie CKW PPS. Rozpatrzone będą sprawy związane z obradami Rady Naczelnej i wyniki Konferencji Obwodowej we Lwowie.

Przegląd społeczny

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W MAJU

Minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na zapomog. dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy na maj 550.000 złotych, tj. tyle, ile w kwietniu. Wypłata zapomóg odbywać się będzie, na podstawie nowej instrukcji z dnia 14 kwietnia br.

ZGROMADZENIE POCZTOWCÓW W KRAKOWIE

W dniu 13 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego ogólne zgromadzenie pocztowców, zwołane przez Koło pocztowców PPS. Na zebranie przybyło przeszło 400 uczestników, wśród tych połowa urzędników, by się zastanowić nad poprawą swej doli i sposobami wybrnięcia z sytuacji w głównym urzędzie pocztowym, zabagnionej przez kilka jednostek.

Przewodniczył tow. Wosik, który po krótkiem zagajeniu, obrazującem niedolę pracowników pocztowych i fermenty w Związku oraz urzędzie, oddał głos referentowi tow. **Kornickiemu.** Kornicki w swojem przeszło dwugodzinnem przemówieniu scharakteryzował ideę socjalistyczną i nieracjonalność sentymentalnego patrjotyzmu, poczem przeszedł do krytyki demagogicznych wersyj o użytkowaniu pożyczki amerykańskiej na pobory pracowników państwowych. Niesłychana nędza, szerząca się wśród pocztowców, wymaga poważnego rozważenia, a że pożyczka ta na zupełnie inne cele, jest przeznaczona, więc pocztowcy mają prawo i muszą dopominać się polepszenia swej doli w ramach normalnego budżetu. W rezolucji tedy zwróciło się zgromadzenie z apelem do Klubu Sejmowego i CKW PPS o poparcie postulatów w kierunku:

1) przeszeregowania wszystkich na wzór kolejarzy, 2) uruchomienia mnożnej według wskaźnika drożyźnianego, 3) wypłacenia podwyższonego dodatku mieszkaniowego za cały czas wstrzymania i stosowania go nadal, 4) przyznania pocztowcom w zagłębiach przemysłowych, a więc i w okręgu krakowskim 40 procent dodatku drożyźnianego.

W drugiej części poddał tow. Kornicki krytyce postępowanie kilku jednostek, które w przeważnej części jako członkowie partji pracy i dla jej dobra rozpoczęły akcję w Związku o zdobycie jego kierownictwa dla siebie. Scharakteryzował konieczność dyscypliny, nie tej, depcącą godność ludzką, lecz tej, która ożywia pracę, gdyż poczta jest czynnikiem najściślej związanym z klasą pracującą. — Złamanie bowiem dyscypliny, to niedoręczenie na czas najważniejszych listów z wiadomościami o śmierciach i radościach dla ludu roboczego. Zaprotestował tedy przeciwko systemowi walki kilku owych jednostek. Poddał krytyce postępowanie generalnego inspektora pocztowego, który przesłuchawszy oskarżycieli dyrektora Niwickiego, nie przesłuchał jego świadków odwodowych. Zaprotestował przeciwko systemowi, który trzyma kilku ludzi przez 8 tygodni z pełnemi poborami bez zajęcia, z drugiej zaś strony dyrektora urzędu pozwala zawiesić w urzędowaniu dopiero po kilku tygodniach po dochodzeniu administracyjnem. Rezolucja w tym względzie żąda: 1) dania każdemu obwinionemu możności pełnej obrony, 2) przesłuchiwania objektywnego świadków obustronnie, a nie jednostronnie i 3) bezwzględnego otwarcia dróg do wyświetlania prawdy a nie krzywdzenia ludzi.

Zaprotestowano tedy przeciwko przeniesieniu z Krakowa tow. Manna i p. N., którzy z całą tą walką nie mieli nic a nic wspólnego.

Po Kornickim przemówił tow. **Gross,** imieniem OKR PPS, podnosząc konieczność zorganizowania się pocztowców wraz ze związkami klasowemi i oparcia się o szerokie rzesze ludzi pracy.

Przemówienia zostały przyjęte aplausem wszystkich.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Po przemówieniach tow. Kormana, Sowskiego i Wielińskiego, wybrano na wniosek tow. Frysztaka **delegację, która ma się udać do ministra poczt** z przedłożeniem postulatów. Zebrani uchwalili nadto żądanie wykluczenia ze związku wichrzycieli. — Uchwalono nadto bojkot koleżański i towarzyski powyższych panów.

Imieniem OKR byli obecni tow. Gross, Ziffer i Dr. Rosenzweig, a imieniem Rady Związków zawodowych tow. Jura.

ZEBRANIE METALOWCÓW Z DĄBIA

Dnia 10 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego zgromadzenie robotników metalowych z wytwórni sygnałów i urządzeń kolejowych w Dąbiu, przy licznym udziale robotników tejże fabryki. Zagaił i przewodniczył tow. Luzar. Referował tow. Kruczkowski w sprawie ubezpieczenia na starość, wdów i sierót. Poruszył stosunki w fabryce, co do zarobków akordowych, które są tak niskie, że robotnicy wykonujący tę pracę przy ciężkim trudzie, zarabiają ledwie na nędzne utrzymanie. Wzrost drożyzny z każdym dniem wzmaga się a dyrekcja fabryki nie unormowała cen akordowych od ostatniej umowy, zawartej w styczniu br.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której robotnicy wypowiedzieli się za unormowaniem spraw akordowych we fabryce, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Robotnicy z Wytwórni sygnałów kolejowych, zgromadzeni w dniu 10 maja, żądają od rządu jak najszybszego wprowadzenia ubezpieczenia na starość, wdów i sierót, przyczem za maksymalną granicę wieku, upoważniającą do renty przyjąć należy 50 lat i jako minimum renty 60 procent zarobku. Zgromadzeni żądają ponadto scentralizowania wszystkich rodzajów ubezpieczeń, a to dla uproszczenia pracy i zmniejszenia kosztów administracyjnych instytucji ubezpieczeniowej.

Zgromadzeni żądają wprowadzenia sądów pracy i wydania zarządzeń, zmuszających przemysłowców do poszanowania ustaw socjalnych, a w pierwszym rzędzie ustawy o czasie pracy i urlopach".

ODPARTY ZAMACH BARONÓW WĘGLOWYCH

Jak donieśliśmy Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wypowiedziała Centr. Zw. górników w Dąbrowie Górniczej w marcu umowę zbiorową i płace. Poza żądaniem ograniczenia dni urlopu i przedłużenia czasu pracy do 10 godz., przemysłowcy proponowali obniżenie płac z dniem 1 kwietnia o 5,2 proc.; a z dn. 1 maja o 13% oraz zniesienie bezpłatnego karbidu (oświetlenia), niedawania deputatu węglowego podczas choroby i ograniczenia liczby delegatów robotniczych. Układy między stronami trwały przez 2 miesiące, przybierając niejednokrotnie charakter burzliwy i dopiero w sobotę spór został zlikwidowany w ten sposób, **że przemysłowcy byli zmuszeni wycofać całkowicie swe żądania.** Nastąpiło to pod presją druzgocących argumentów przedstawicieli Centr. zw. górników i groźby ewentualnego strajku.

NIEWŁAŚCIWA ROLA POLICJI W SKAWINIE

Od pierwszego dnia toczącego się strajku robotników fabryki Francka w Skawinie, miejscowa policja stanęła wiernie po stronie niemieckiego kapitalisty dyrektora Rosenberga, a przeciwko strajkującym o poprawę bytu robotnikom. Mianowicie policja pilnuje nie tylko fabryki ale i willi p. Rosenberga, a nawet wysługuje się kapitalistom, jako naganiacze do łamania strajku. Mianowicie komendant miejscowego posterunku i inni posterunkowi, jak Łysek, nakłaniali nie tylko delegatów, ale i robotnice, aby poszli do pracy, bo strajkować niema o co, a jak do pracy nie pójdziecie, to was dyrektor wogóle wyrzuci z roboty. W takich mniej więcej słowach policjanci uganiający się po wsiach, starają się napędzić fabrykantom łamistrajków.

Przeciwko tej roli policji kategorycznie protestujemy i domagamy się od zwierzchnich władz, aby poskromiły gorliwość skawińskiej policji w naganianiu łamistrajków kapitalistom. Zachowanie się policji podczas strajku doprowadziło miejscową ludność do rozgoryczenia, gdyż ludność ta widzi, że policja od początku walczy ze strajkiem, zamiast ograniczyć się tylko do pilnowania spokoju i porządku.

Dodać należy, że to samo zachowanie się policji zaogniło walkę strajkową, która może się rozciągnąć na sąsiednie przedsiębiorstwa, a nawet może się przenieść na niektóre fabryki do Krakowa.

Jeszcze raz zwracamy uwagę władzom, aby zajęły się strajkiem w Skawinie w tym sensie, by odprężyć rozognioną sytuację, oburzającem zachowaniem się policji no i starostwa z powodu zakazanego wiecu, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze — bo walka przybierze ogólniejszy charakter.

Możeby p. starosta zwrócił na to uwagę.

Robotnicy fabryki szamotów i rafinerji w Skawinie postanowili dla poparcia strajku w fabryce Francka proklamować dwugodzinny strajk.

NOWE ZWYCIĘSTWO PPS

W wyborach do rady zakładowej na kopalni „Pokoju" (Górny Śląsk) Centralny Związek Górników zdobył **856 głosów i 7 mandatów,** NPR 343 głosy i 3 mandaty, chadecy 0 mandatów.

OSTRZEŻENIE

Zgrupowani obecnie przy Partji Pracy — wykluczony p. A. Łatkowski w Łodzi i podobni mu działacze „robotniczy" utworzy w Łodzi nową Centralę Zawodową, pod nazwą „Centralna Komisja Związków Zawodowych w Polsce", przywłaszczając sobie w ten sposób naszą firmę, z przestawieniem jedynie kolejności słów: „Komisja Centralna" na „Centralna Komisja".

Organizacja powyższa, nie posiadając ani członków, ani wpływów w masach robotniczych, chce w ten sposób pod płaszczykiem naszej firmy wkraść się w organizacje, by szerzyć zamęt i fałszować prawdziwą opinję zawodowo zorganizowanych robotników.

Pomijając już stronę prawną tego rodzaju szalbierstwa, uważamy, że ludzie stawiający sobie za cel przeprowadzenie sanacji moralnej w Państwie, do osiągnięcia tego nie mogą iść drogą podstępu i oszustwa.

Piętnując powyższe nadużycie ze strony sanatorów, ostrzegamy przed nimi wszystkich robotników i oświadczamy, że z powyższą „Centralną Komisją Związków Zawodowych w Polsce" nie mamy nic wspólnego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Wiadomości polityczne

ZJAZD MAŁEJ ENTENTY

„N. Fr. Presse" donosi, że na sobotniem posiedzeniu zjazdu małej ententy powzięta została rezolucja, że państwa małej ententy nie zwrócą się przeciwko zniesieniu kontroli wojskowej w Bułgarji. Drugie posiedzenie zjazdu małej ententy rozpoczęło się w sobotę rano. Komunikat wydany stwierdza, że dyskusja odbywała się w atmosferze serdecznej przyjaźni i że wszystkie pogłoski o niesnaskach lub o końcu międzynarodowego posłannictwa politycznego małej ententy są zupełnie fałszywe. Mała ententa ma za podstawę żywotne interesy państw, które należą do niej, utrzymanie międzynarodowych traktatów i status quo.

—ooo—

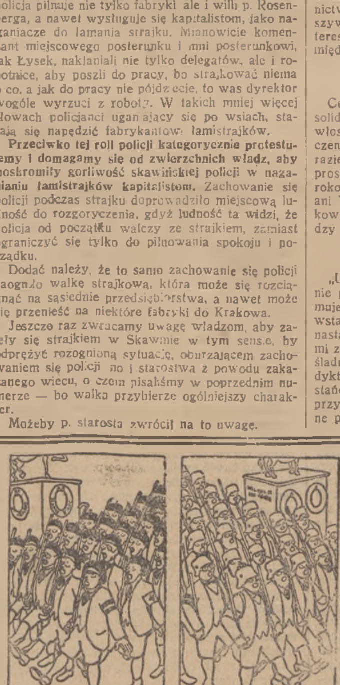
ALBANJA POD PROTEKCJĄ WŁOCH

Celem uroczystego zamanifestowania zupełnej solidarności ułożone zostało między szefem rządu włoskiego a posłem albańskim następujące oświadczenie: Rząd włoski i albański oświadczają, że w razie gdyby wspólnie lub osobno otrzymały zaproszenie z jakiejkolwiek strony do rozpoczęcia rokowań odnoszących się do traktatu w Tiranie, ani Włochy, ani Albanja nie rozpoczną takich rokowań bez poprzedniego porozumienia się między sobą.

—ooo—

CALLES DYKTATOREM MEKSYKU

„Universal" z Mexico City ogłasza oświadczenie prezydenta Callesa, że z dniem 9 maja obejmie dyktaturę, aby wreszcie opanować stałe powstania, napady i plądrowania. Objęcie dyktatury nastąpiło w porozumieniu z robotniczemi związkami zawodowemi. Strajku kościelnego niema już ani śladu. Calles zdecydował się na ogłoszenie się dyktatorem po otrzymaniu wiadomości, że powstańcy otrzymali świeże poparcie z zagranicy. Po przywróceniu normalnych stosunków, nadzwyczajne pełnomocnictwa Callesa zostaną zniesione.



HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH

Reakcja po jednej i po drugiej stronie granicy

Pochód w dniu Dziewicy Orleańskiej w Paryżu i zjazd „Hełmu stalowego" w Berlinie.

(„Le Canard enchaine")

Ze sportu

FLORIDSDORFER AC—MAKKABI 3:1. Zawody naogół mało interesujące. Goście tylko chwilami zdradzali swój zawodowy kunszt gry, widocznie się oszczędzając do spotkania z Cracovią. Makkabi znacznie lepsza niż w dotychczasowych rozgrywkach, jednak ciągle jeszcze nie jednolita i mało przebojowa, przyczem brak treningu u poszczególnych graczy zbyt wcześnie wyczerpuje ich siły i zdolność do walki. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

CRACOVIA—FLORIDSDORFER AC 1:1. Piękna, zachwycająca gra, oto powszechna opinja po skończeniu zawodów. Nie wynik, ilość punktów, były ośrodkiem silnego zainteresowania tłumnie zebranej publiczności, ale sposób i wysoki poziom gry samej, szczególnie Cracovii, którego to poziomu już dawno nie widzieliśmy u tej drużyny. Pierwsze i najważniejsze co z tych zawodów każdy wyniósł, to pełne zadowolenie i moralne zadośćuczynienie. Takie zawody można oglądać zawsze bez znudzenia. Boć muszą emocjonować smakosza footballowego piękne i pomysłowe kombinacje, ciągła zmiana akcji i różnorodność sytuacyj podbramkowych, jakich to niezwykle przyciągających okresów gry byliśmy świadkami. I trzeba przyznać, że inicjatorką i promotorem tej harmonijnej i efektownej gry była Cracovia, do której goście musieli zastosować swą taktykę. W pierwszej połowie mniej dało się zaobserwować luk w drużynie biało-czerwonych, a mimo to gra była równorzędna, po pauzie natomiast, rzecz ciekawa — atak, zwłaszcza lewa strona, pozostawiały sporo do życzenia, a przewaga Cracovii uwypuklała się jaskrawo. I gdyby Kałuża był lepiej dysponowanym, szczególnie w kierunku przytomniejszego wyzyskiwania kilkumetrowych pozycyj podbramkowych, zwycięstwo Cracovii nie ulegałoby najmniejszej wątpliwości. A szkoda, bo ono się jej zasłużenie należało. Przechodząc do oceny obu drużyn, zauważyć trzeba, że Wiedeńczycy nie zdołali olśnić nas swą wyjątkowością, przeciwnie, czynili wrażenie potwierdzenia utartej opinji, że zawodowcom nie bardzo spieszno do ofiarnej i wyczerpującej gry z obawy o utratę zdolności zarobkowania na wypadek ewentualnego uszkodzenia cielesnego. Cracovia zaś, jakkolwiek technicznie i rutyną ustępowała gościom, to jednak zespołowo, zwłaszcza pod względem kombinacyjnym i defensywnym przewyższała ich. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli Zastawniak I, Bil, Kahan i Chruściński, z ataku nikt się wyróżniająco nie odznaczył. Sędziował dobrze p. Seidner.

POLONIA (WARSZAWA)—JUTRZENKA 0:0. Zawody ligowe sprowadziły skromną ilość publiczności i to słusznie może, bo gra stała na poziomie drugiej klasy. Mistrz stolicy ustępował pod każdym względem najsłabszej drużynie A-klasowej naszego okręgu, która grała wcale dobrze i zasłużyła na zwycięstwo różnicą trzech bramek. Najlepszymi graczami gospodarzy byli, przedewszystkiem niezmordowany Grünberg, Balsam i Elsner w bramce (lepszy znacznie od Mellera). Sędziował słabo p. Obrubański.

ZAWODY RKS LEGJI: Piłka nożna. Legja—Bochnia 3:1. Stosunki między obu klubami uległy takiej zmianie, że mogło dojść do przyjacielskiego spotkania, które wykazało znaczne podniesienie się formy drużyny bocheńskiej. Klub ten ma do przezwyciężenia silne przeszkody, związane z kwestją boiska, którego nie może od gminy uzyskać skutkiem nieprzychylnego stanowiska burmistrza p. Szymanowicza. Zawody same naogół interesujące, toczyły się w pierwszej połowie pod znakiem przewagi gości, w drugiej zaś połowie pozwolili Legji na uzyskanie zwycięstwa. Sędziował bez zarzutu p. Lieberman.

LEGJA II—KROWODRZA II 5:1. Bardzo ładna gra rezerwowej drużyny Legji, która miała silną przewagę nad przeciwnikiem.

LEGJA III—VICTORIA 7:1. Również trzecia drużyna Legji może się pochlubić pięknym wynikiem nad nowozałożonym klubem, który niebawem zgłosi przystąpienie do KZOPN.

ZAWODY W PIŁKĘ RĘCZNĄ. Drużyna footballowa RKS Legji rozegrała z drużyną lekkoatletyczną tegoż klubu propagandowe zawody, które przejawiły kilka talentów. Wynik 3:3 świadczy o równorzędnych siłach. W najbliższych dniach spotka się reprezentacyjna drużyna Legji z jedną z najsilniejszych drużyn krakowskich.

KOLARZE RKS LEGJI odnieśli b. ładne sukcesy na zawodach, urządzonych przez Sokół II (Podgórze). I tak Żak zdobył w biegu na 30 klm. drugie miejsce, Kołek trzecie, zaś Onyszkiewicz w biegu nowicjuszów drugie miejsce.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE RKS LEGJI, które się odbyły w ubiegłą niedzielę wskazują na niezmiernie szybki rozwój sportu robotniczego w Krakowie. Celem tej sekcji, jak wiadomo, jest wyprowadzenie najszerszych warstw robotniczych na boisko. Około 80 ćwiczących zalega każdej niedzieli boisko, a postęp, jaki okazują poszczególni zawodnicy oraz stwierdzony wpływ uprawiania racjonalnie lekkiej atletyki na rozwój fizyczny, są dowodem słusznego nawoływania robotników do masowego wstępowania w szeregi Legji. Pod względem wyników sekcja też nie pozostaje w tyle. Szczegółowo przedstawiają się następująco: Bieg na 3000 m: 1) Kaczor, 2) Łęcki, na 1500 m.: 1) Michalik, 2) Lappe II, 3) Węglorz. Skok w dal: 1) Mytar 5'50 m., 2) Węglorz 5'29 m., 3) Ostromęcki 5'20, 4) Jaroszewski 5'10, 5) Kaczor 5'1. Startowało ogółem 30 zawodników. Sekcja zorganizowała również pierwszy w Krakowie oddział chłopców do lat 14, którzy czas wolny od nauki i pracy terminatorskiej spędzają na wszelakich ćwiczeniach lekkoatletycznych. Pierwszy tego rodzaju zawody dały następujące wyniki: Skok w dal 1) Porecki 3'80 m., 2) Borecki 3'57, 3) Pasieka 3'45 m. Bieg na 50 m. 1) Porecki, 2) Pasieka, 3) Borecki. Oprócz wewnętrznych zawodów zawodnicy Legji startowali na równocześnie odbywających się mistrzostwach młodzików, zajmując także 2 zaszczytne miejsca. Organizacja wewnętrznych zawodów spoczywała w rękach tow. Grossa F. Obecnie klub przygotowuje się do zorganizowania masowego sportu lekkoatletycznego, przyczem opierać się będzie na organizacjach związków zawodowych.

WYNIKI Z ZAWODÓW PŁYWACKICH W YMCA. Sobotni popis pływacki w YMCA urozmaicono konkurencjami pań. W pierwszej części zawodów startowały panie, wśród których widzieliśmy najlepsze pływaczki Krakowa. W biegu na 50 metrów stylem klasowym osiągnęła I miejsce panna Królówna w czasie 58 sekund. W biegu 25 metrów stylem dowolnym pierwsza panna Estreicherówna 30:4 sekund. W skokach na odległość uzyskała panna Estreicherówna bardzo piękny wynik — 13'50 metrów. Bieg sztafetowy 3 × 50 stylem dowolnym wygrała drużyna w składzie: pp. Pinińska, Królówna, Popielówna w czasie 1:17:4 minut. — W czasie pauzy chłopcy wykonali bieg ze świecą. Po pauzie w zawodach panów wyniki następujące: 25 metrów dowolnym 1) Boczar — 15:2 sek.; 2) Mierzowski — 15:4 sek. — Sztafeta pozycyjna 25, 50, 75 metrów stylem dowolnym wygrali pp. Boczar, Szczerba, Słeńkowski w czasie 2:15 minut. Sztafetą 5 × 25 wygrali pp. Makowski, Szczerba, Trytko, Fiszer, Mierzowski w czasie 1:36:00 minut. Same zawody były bardzo interesujące.

MISTRZOSTWO POLSKI W ZAPAŚNICTWIE I DŹWIGANIU CIĘŻARÓW. Tegoroczne zapaśnicze mistrzostwa Polski wszystkich wag i mistrzostwa Polski w dźwiganiu ciężarów postanowił Polski Związek Atletyczny urządzić we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca br. w związku z Wystawą Sportową (3—16 czerwca br.) Równocześnie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie PZA. Postanowienie to należy powitać z pełnem uznaniem, gdyż w ten sposób cykl wspaniałych imprez sportowych, połączonych z Wystawą, wzbogaci się o jedno pierwszorzędne widowisko więcej i naodwrót, — uczestnicy mistrzostw oraz delegaci na walne zgromadzenie będą mogli zwiedzić Wystawę Sportową.

NOWE POSTĘPY MIĘDZYNARODÓWKI SPORTU ROBOTNICZEGO. Robotniczy związek sportowy w Estonji przystąpił do międzynarodówki sportu robotniczego w Brukseli. Taką samą decyzję powziął związek litewski, jednak nie mógł jej wykonać skutkiem zmienionych warunków politycznych.

Wycieczki TUR

Zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20) urządza w roku bieżącym następujące wycieczki:

1) **Do Finlandji, Łotwy i Estonji** między 15 czerwca a 1 lipca. Wycieczka trwać będzie od 10 do 12 dni; zwiedzi Rygę, Tallin (Rewel), Helsingfors, pozna wieś Estonji i Finlandji. Koszty ogólne (paszport zagraniczny, podróż, noclegi, pożywienie) wynoszą 200 złotych od osoby, 50 zł. wpłacać należy do dnia 25 maja najpóźniej, resztę przed 5-ym czerwca. Liczba uczestników ograniczona, zgłoszenia nadsyłać należy jak najprędzej. Zniżki wszelkiego rodzaju zapewnione. Wycieczkę prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Zaznaczamy, że wycieczka ma cele kształcące, przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla towarzyszów i towarzyszek biorących czynny udział w pracach TUR'a.

2) **W Pieniny** (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, przełom Dunajca, Trzy Korony i inne).

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„MALEŃSTWO"**, komedja w 3 aktach Darja Niccodemiego i Yves Mirande'a; przekład Zofji Jachimeckiej.

„Maleństwo" jest, jak się zdaje, pierwszym produktem propagowanej przez Ligę Narodów międzynarodowej współpracy umysłowej. Dwaj komedjopisarze, jeden Włoch, drugi Francuz, zawarli spółkę autorską, która z tej pierwszej próby wyszła zwycięsko. Różnice narodowe zostały pokonane przez powinowactwo talentów, okazane już przez poprzednią twórczość każdego z dwóch spólników zosobna. Zarówno Dario Niccodemi w swych komedjach „Świt, dzień i noc" i „Nauczycielka", jak Yves Mirande w granem u nas przed niespełna trzema laty „Prawie pocałunku" uprawiali szlachetny rodzaj komedji o nastroju idealistycznym, sielankowym, słonecznym; niema tam pornografji, ani łóżka na scenie, ani atmosfery kokocicj, triumfuje moralność i świat okazuje się bardzo miłym.

Tesame znamiona nosi na sobie także i wspólna ich komedja „Maleństwo", wzruszająca i bawiąca zarazem historja o małżeństwie, które się rozleciało przez lekkomyślną hulaszczość męża i po 13 latach napowrót się skleiło szczęśliwie. Moralnego odrodzenia Michała Angely dokonało przywiązanie do „maleństwa", sierotki po stróżce, 6-letniej dziewczynce, którą z litości wziął na wychowanie. Ale po 10 latach „maleństwo" rozkwitło w śliczną pannę, zaczynają krążyć uwłaczające plotki o stosunku między opiekunem a wychowanką. Symona ucieka do żyjącej w Bretanji zacnej żony Michała, Magdaleny, zrezygnowanej i zrównoważonej, ale wciąż jeszcze kochającej męża-niecnotę i, co równie ważne, wciąż jeszcze pięknej i uroczej. Michał, który wyobrażał sobie, że Magdalena, żyjąc na prowincji, musiała schłopieć, zordynarnieć, roztyć się i zbrzydnąć, doznaje miłego rozczarowania, gdy w pościgu za Symoną zajeżdża do swej żony i zastaje ją niezmienioną po 13 latach rozłąki. Między ustatkowanym mężem a przebaczającą żoną nawiązuje się nanowo miłość, a łącznikiem między małżonkami staje się przybrana córka.

Sentymentalna treść „Maleństwa" urozmaicona jest wnoszącą komizm figurą przyjaciela Michała, hulaki i pijaka Karola Revel, który w gruncie rzeczy nic ma nic innego do roboty w tej komedji, jak tylko bawić publiczność, co p. dyr. Nowakowski robił wyśmienicie, stworzywszy postać pełną humoru i wielce sympatyczną; chociaż wszelka szarża jest mu najzupełniej obca, operował p. dr. Nowakowski takiemi zasobami komiki, że publiczność zaśmiewała się i rozradowana biła mu oklaski przy otwartej scenie. Zbierała też oklaski 7-letnia Alinka Orkanówna, niedawno odkryte „cudowne dziecko" krakowskiego teatru; grała ona rolę tytułową w pierwszym akcie, 6-letnią Symonę, jak skończona aktorka; wybornie oddawała płacz dziecka, a potem przejście do radości na widok lalki z zachłystywaniem się jeszcze od poprzedniego płaczu, słowem grała tak obodnie i naturalnie, jak tylko można wymagać w epoce Jackie Coogana.

Ze zwykłą mu werwą i w odpowiednich momentach z dużą siłą uczucia grał p. Niewiarowicz rolę Michała; obaj z p. Nowakowskim stanowili w pierwszym akcie przepyszną parę pijanych. W drugim i trzecim akcie Symona, rozwinięta już w śliczną 16-letnią dziewczynkę, wcieliła się w p. Zofję Barwińską, która celuje w tego rodzaju rolach naiwnych, a pełnych wdzięku; jak przed trzema laty zaskarbiła sobie sympatje publiczności w „Dzikusie" tak teraz, zrobiwszy oczywiście ogromne postępy, była przemiłym podlotkiem o dobrem serduszku i rozumnej główce. W roli Magdaleny Angely p. Granowska dała nietylko postać pełną uroku i anielskiej słodyczy, lecz także poprzez pozory zupełnie opanowanej i zrównoważonej kobiety uwydatniła dyskretnie jej istotną psychologję, szarpiące nią wewnętrznie uczucia niewygasłej miłości, zazdrości, nadziei i strachu, pokryte niewymuszonym humorem. Rolę kokoty wybornie odegrała pani Wernicz. Pomniejsze role doskonale zagrali pp. Turski, Sawan, Chodecki i Wysocki i pp. Kosmowska i Miodońska. Tylko co do przerysowania roli rzekomego ojca Symony przez p. Suchcickiego miałbym zastrzeżenia: że czarny charakter może czasem być czerwonym, temu nikt nie zechce przeczyć, ale żeby zawsze musiał być rudym, to bywało tylko w staroświeckim melodramacie, dziś to już niepotrzebne.

„Maleństwo" odniosło na naszej scenie pełny sukces i powodzenie tej miłej, pogodnej i pełnej humoru komedji włosko-francuskiej zdaje się być zapewnione na długi szereg przedstawień.

E. H.

Od 2 do 8 lipca. Koszty 50 złotych. Prowadzi tow. senator Stefan Kopciński.

3) **Nad morze** (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywja itd.). Od 9 do 17 lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 50 złotych.

4) **Do źródeł Wisły** (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra itd.). Od 18 do 25 lipca. Koszty 60 złotych. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski i tow. Czesław Kossobudzki.

5) **Pokucie** (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl). Od 1 do 8 sierpnia. Koszty 55 złotych. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

6) **W Tatry.** Wycieczka dzieli się na dwie. Trudniejsza wyrusza na czeską stronę (Szczyt Lodowego), łatwiejsza (Dolina Kościeliska, Czarny Staw Gąsienicowy i t. d.). Koszty 55 złotych. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński.

Niezależnie od powyżej wymienionych wycieczek projektuje się wycieczkę na Polesie oraz statkiem do Torunia.

Koszty wycieczek krajowych obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu (przy zwiedzaniu) — Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 złotych. Uczestnicy wycieczek, nie należący do TUR i PPS płacą o 5 złotych więcej.

Kierownictwo wycieczek zastrzega sobie zmiany w terminach wycieczek w razie ważnych powodów.

KRONIKA

Kraków, 17 maja.

Gdańsk wobec zjazdu dziennikarzy polskich

W dniach od 18—20 maja odbyć się ma w Gdańsku zjazd dziennikarzy z całej Rzplitej polskiej. Senat gdański, który bierze oficjalny udział w wszelkiego rodzaju kongresach wszechniemieckich, urządzanych od pewnego czasu stale w Gdańsku, nie udzielił komitetowi organizacyjnemu zjazdu pozwolenia na korzystanie z sal pałacu „Artusa", oddawanego zazwyczaj do dyspozycji kongresów niemieckich. Prasa niemiecka gdańska, podając powyższe doniesienie, usiłuje wziąć senat w obronę i wytłumaczyć jego odmowę tem, że sale pałacu „Artusa" będące reprezentacyjnemi salami oddawane są tylko na imprezy organizowane przez sam senat. Prasa gdańska zaznacza przytem, że zjazd dziennikarzy nie jest organizowany przez senat. Wobec tego „Baltische Presse" przypomina wycieczkę dziennikarzy gdańskich do Polski przed kilku laty, przyczem podkreśla, że uczestnicy tej wycieczki doznali w Polsce wszelkich ułatwień i udogodnień i wszędzie spotykali się z sympatją. To też postępowanie senatu gdańskiego wobec zjazdu dziennikarzy polskich stoi w jaskrawem przeciwieństwie do postępowania władz polskich wobec wycieczki dziennikarzy gdańskich.

—ooo—

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Z POBYTU G. K. CHESTERTONA W KRAKOWIE. W sobotę popołudniu odbył się w auli Uniw. Jag. odczyt G. K. Chestertona, poprzedzony powitaniem angielskiego gościa w sali posiedzeń senatu przez grono profesorów z rektorem Marchlewskim na czele, oraz zaproszonych osób. Wchodzącego do auli Chestertona, powitała licznie zebrana publiczność gorącemi oklaskami, poczem powitali gościa przemówieniami rektor Marchlewski i prof. R. Dyboski. Następnie zabrał głos Chesterton, w swoim odczycie przeprowadzając porównanie między Anglją i Polską i wykazując zachodzące przeciwieństwa między obu społeczeństwami. Wieczorem w sobotę państwo Chestertonowie byli podejmowani obiadem przez wojewodę Darowskiego i jego małżonkę. Następnie w salonach wojewody odbył się raut, który zgromadził kilkadziesiąt osób. P. Chesterton wbrew pierwotnym zamiarom, przedłużył swój pobyt w Krakowie o jeden dzień, a to z tego względu, że Kraków tak bardzo zachwycił i zainteresował angielskiego gościa. Z Krakowa p. Chesterton ma udać się do Lwowa, gdzie pragnie zaznajomić się także m. in. ze sprawą ukraińską. W ciągu niedzieli pp. Chestertonowie byli na kilku prywatnych przyjęciach, nadto zjednoczone stowarzyszenia katolickie podejmowały gości angielskich w sali Florjanki. Wczoraj pp. Chestertonowie udali się do Zakopanego, a po powrocie stamtąd mają wyjechać do Lwowa. Ponadto ich plan pobytu w Polsce obejmuje także odwiedzenie Wilna.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO 3 MAJA DLA TSL, przeprowadzona 3 i 8 maja przyniosła kwotę zł. 14.478.04 i 2 dolary. Kwota ta zostanie w zupełności zużytą na pracę oświatową na kresach.

OKRĘGOWA KONFERENCJA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE. W niedzielę obradowała w Krakowie w sali „Klubu Społecznego" okręgowa konferencja delegatów oddziałów Związku legjonistów, podległych okręgowemu zarządowi w Krakowie. Na konferencję przybyli delegaci z całego województwa krakowskiego i w G. Śląska, między innemi reprezentowane były miasta: Biała, Katowice, Mikiszowiec, Janów, Tarnów, Nowy Sącz, Jaworzno, Brzeszcze, Jasło itd. Imieniem zarządu gł. Związku legjonistów z Warszawy przybyli: prezes płk. Sławek i kier. Bratniej Pomocy kpt. Starzak. Z ramienia wojskowości zjawili się szef sztabu Bolesławicz, ppułk. Boerner i szef bezpieczeństwa mjr. dr. Dziadosz. Uczestników legjonowej konferencji witali przedstawiciele bratnich organizacyj, a to: prez. inwalidów dr. Prostak i prez. „Strzelca" dr. Dyboski. Referat o obecnej sytuacji w państwie wygłosił płk. Sławek. Następnie referowali sprawy ideowo-organizacyjne Związku legjonistów prez. Pochmarski, sekr. Strojek i kier. Bratniej Pomocy Cyga, poczem złożyli wyczerpujące sprawozdania delegaci poszczególnych oddziałów. Ze sprawozdania wynika, że organizacja Związku legjonistów woj. krakowskiego i G. Śląska rozwija się niezwykle sprawnie i wykazuje nadzwyczajną żywotność. Po uchwaleniu całego szeregu zasadniczych rezolucyj, konferencja legjonowa zakończyła się burzliwą manifestacją na cześć marszałka Piłsudskiego.

OKRĘGOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE, komunikuje w odpowiedzi na list krakowskiego Koła Ligi Kobiet umieszczony w „Głosie Narodu" Nr. 121, z 7 bm. pt. „Co się stało z 7.000 zł. z odczytu p. Marszałka Piłsudskiego?":

Dochód z odczytów Marszałka Piłsudskiego, urządzonych w r. 1924 z inicjatywy i staraniem „Związku Legjonistów" w Krakowie, przyniósł netto. 3.042 zł. 44 gr., z czego kwotę: 2.200 zł. wypłacił Zarząd Gł. Zw. Legjonistów do rąk Pani Wojnarowej, przedstawicielki Ligi Kobiet w Warszawie — za pokwitowaniem, z przeznaczeniem na „Ognisko dla sierót po żołnierzu polskim" w Rabce. Ponadto Związek Legjonistów w Krakowie przesłał wprost do Ogniska w Rabce 241 zł. 20 gr. Razem tedy „Związek Legjonistów" przekazał na rzecz Ogniska dla sierót po żołnierzu polskim w Rabce kwotę: 2441 zł. 20 gr. Resztę w kwocie 601 zł. przeznaczono na cele Związku Legjonistów. Szczegółowe sprawozdanie z odczytów przedłożył Związek Legjonistów w Krakowie Zarządowi Głównemu Zw. Leg. w Warszawie, jako swej właściwej władzy. Wkońcu stwierdzamy, że odczyty marszałka Piłsudskiego urządzane były zupełnie samodzielnie przez Związek Legjonistów, bez jakiegokolwiek porozumienia się, czy też umowy z Ligą Kobiet.

W Krakowie, dnia 14 maja 1927 r.

Sekretarz: L. Strojek. Prezes: B. Pochmarski.
Przew. kom. rewizyjnej: adw. dr. Zdz. Kwieciński.

ZBIORY CHIŃSKIE KOWARSKIEGO W KRAKOWIE. W sobotę 14 bm. nadeszły do Krakowa z Nancy w północnej Francji, zbiory sztuki chińskiej, zapisane przez śp. Kowarskiego dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Dyrekcja Muzeum załatwiła formalności celne, poczem zabytki chińskie po szczegółowem zbadaniu ich pod względem wartości artystycznej i naukowej, zostaną wystawione na widok publiczny.

JANINA DOLIŃSKA (Nina Doli) zmarła w Krakowie w poniedziałek w kwiecie wieku po długiej chorobie. Zmarła była znaną w Krakowie i zagranicą tancerką i nauczycielką klasycznego tańca a zawsze ochotnie ofiarowywała swą sztukę na cele dobroczynne.

OFIARA INTRYG. W poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik pocztowy w Krakowie śp. Mieczysław N. Wstrząsająca ta tragedja jest wynikiem intryg, które kilka jednostek prowadzi od kilku miesięcy i przez to wprowadzono w błąd władzę pocztową. N. zastrzelił się wskutek przeniesienia go do Tarnowa w drodze administracyjnej bez jakichkolwiek powodów. Miał 27 lat nienagannej służby, pozostawił wdowę niezaopatrzoną. Fakt ten jest wymownem świadectwem, że w gł. urzędzie pocztowym doprowadziły intrygi personal do zdenerwowania, co odbija się już nie tylko na służbie, lecz nawet na życiu ludzkiem. Krew niewinna spadnie na głowy intrygantów. Jest obowiązkiem władz pocztowych wglądnąć bezzwłocznie w stosunki krakowskie i zbadać je wszechstronnie i objektywnie. Niech tragiczna śmierć śp. N. wstrząśnie sumieniami i doprowadzi do oczyszczenia atmosfery.

IZBA HANDLOWA na odbytem w sobotę 14 bm. zebraniu połączonych sekcyj udzieliła szeregu zasiłków na cele społeczne i gospodarcze. Między innemi udzielono Komitetowi wojewódzkiemu opieki nad zakładami sierocemi 100 zł., Towarzystwu przeciwgruźliczemu 100 zł., Towarzystwu kolonij wakacyjnych w Kochanowie i Rabce po 100 zł., Towarzystwu opieki nad więźniami 100 zł., stow. studentów Akademji górniczej na wydawnictwa szkolne i naukowe 300 zł., Instytutowi geograficznemu UJ na cele wydawnicze 300 zł., Związkowi studentów architektów na koszta wycieczki naukowej 300 zł., Lidze OPP na ufundowanie samolotu sanitarnego 200 zł. itd.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W zamiarze samobójczym wypiła esencji octowej 23-letnia Aniela Adamik, służąca. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala. Również targnął się na swoje życie krawiec O. B. przez podcięcie żył na prawej ręce. Powodem nieszczęśliwe rodzinne.

ZASŁABŁ NAGLE na ulicy Grodzkiej Józef Wróbel (lat 30) robotnik. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

KŁÓTNIA I REWOLWER. Władysław Sadowski i Adam Fraś, idąc w niedzielę wieczorem ul. Wilga, pokłócili się. Sadowski w rozdrażnieniu wyjął rewolwer i strzelił w stronę swojego „przyjaciela". Kula chybiła, a Sadowski zbiegł.

POŻAR. W nocy z 14 na 15 bm. wybuchł pożar w domu wapiennika firmy Liban przy ul. Głębokiej. Ogień powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na ziemię. Straż pożarna ogień ugasiła.

WŁAMANIA. Na strych zakładu „Rodziny sierocej" włamali się jacyś rzezimieszki i skradli pościel i kilkanaście par trzewików. Włamywacze naładowali łup do worków i szli ze zdobyczą ul. Przegoń, jednak zobaczywszy nadchodzącego policjanta porzucili łup i zbiegli. — Ze sklepu Barli przy ul. św. Katarzyny skradziono 9 koszul męskich, 36 kołnierzyków, sztukę materjí i kasę podręczną, a w sklepie Armera w Podgórzu rozmaite artykuły spożywcze. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowano 16-letniego Tomasza Twardowskiego i 14-letniego Władysława Urbanika.

OMYŁKA DRUKU. W niedzielnym numerze „Naprzodu" w artykule wstępnym wypuszczono całe zdanie. Mianowicie w szpalcie drugiej w wierszu 12 po słowie „przekonał" brak następującego zdania: „Dobrze jest, że przeciw robotnikom w Polsce dziś rządzić nie można, o czem zresztą p. Witos już dwukrotnie się przekonał." I dalej „A te dwa czynniki" — tj. wojsko i robotnicy.

—ooo—

FILM POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj ukazał się w kinie „Bagatela" film krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Piękny ten film długości 150 metrów zapoznaje publiczność z programem uroczystości, jakie ruchliwe Towarzystwo ratunkowe urządza w dniach od 11—15 czerwca br. Film ten będzie kolejno wyświetlany we wszystkich kinach krakowskich.

POMÓŻCIE OCIEMNIAŁYM! W sobotę 21 bm. w salach Starego Teatru Zjednoczenie Pracowników Niewidomych urządza wielki koncert-raut z tańcami pod protektoratem wojewody Darowskiego i prezydenta Rollego. Całkowity dochód przeznaczony jest na budowę warsztatów pracy i internatu dla ociemniałych. Początek o godzinie 9'30 wieczór; stroje wieczorowe. Wejście za zaproszeniami. Bilety-zaproszenia nabywać można wcześniej w biurze Zjednoczenia Pracowników Niewidomych, ul. Warszawska 15—17, w dzień rautu w kasie Starego Teatru. Cena biletu 6 złotych. Muzyka 20 pp.

Z TOWARZYSTWA OP. NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Sekcja propagandy, zmierzająca do stworzenia nowego ośrodka szpitalnego dla tych chorych, zjednywa coraz większą liczbę członków dla Towarzystwa, a także zdołała uzyskać poważniejsze datki ze strony miasta Krakowa w sumie 2.000 złotych i p. Szajna, fabrykanta z Zagłębia dąbrowskiego w sumie 1000 złotych. Jest nadzieja, że dzięki poparciu tej sprawy przez p. starostów i lekarzy powiatowych oraz życzliwemu stanowisku nauczycielstwa, wszystkie miasta i gminy województwa krakowskiego przyczynią się do pomnożenia łóżek psychjatrycznych w dobrze zrozumianym interesie własnym. W najbliższych dniach organizuje się sekcja wychowania, której zadaniem będzie roztoczenie pieczy nad młodzieżą szkolną i jej zdrowiem nerwowem w związku z postulatami pedagogicznemi.

ODCZYT O MISTRALU. Staraniem Alliance Française odbędzie się dziś, we wtorek, publiczny bezpłatny odczyt na temat „Mistral et la Renaissance Provençale" (Mistral i odrodzenie prowansalskie). Prelegentem będzie prof. ks. P. David. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali IV Gimnazjum, ul. Krupnicza 2, I piętro.

30-LECIE MATURY. Zjazd maturzystów gimnazjum III Sobieskiego w Krakowie, z roku 1897, rozpocznie się w niedzielę 22 maja wspólnem nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 8'30 rano, poczem nastąpi uroczyste powitanie Zjazdu w gimnazjum IV, ul. Krupnicza (dawniej III gimnazjum). Zjazd poprzedzi koleżeńskie zebranie w hotelu Francuskim w sobotę 21 bm. o godzinie 9 wieczór, o czem interesowanych zawiadamiają: adw. Dr. R. Bogdani, prof. Uniw. Jag. Dr. [illegible], kurator Dr. J. Jarosz, prof. Władysław Koch i [illegible] Dr. Stanisław Stein.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we czwartek 19 bm. w sali wykładowej II kliniki wewn. UJ. o godzinie 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym wraz z referatami: Z II kliniki wewnętrznej: Dr. Szczeklik, Dr. Reiner, Dr. Dziuba: „Demonstracje chorych“ z referatami; z I kliniki wewnętrznej: Dr. Łukaszczyk.

WALNY ZJAZD MAŁOPOLSKICH KANDYDATÓW ADWOKACKICH. W dniach 5 i 6 czerwca odbędzie się w Krakowie I walny zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, poświęcony sprawie reformy ordynacji adwokackiej w Polsce, wolności przesiedlania na całym obszarze państwa w adwokaturze i reformy sytuacji zawodowej i prawnej małopolskich kandydatów adwokackich i praktykantów sądowych. W zjeździe wezmą udział czynniki oficjalne, reprezentancje aplikantów zawodów prawniczych innych dzielnic i delegaci wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych ośrodków sądowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Wszelkich informacyj udziela sekretarz stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie Dr. Jerzy Langrod, ul. Karmelicka 9.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 3 „Maleństwo“, nowość Niccodemiego-Mirandea, która w obsadzie premjerowej z pp. Barwińską dyr. Nowakowskim na czele odniosła sukces wybitny. Przedmiotem gorących owacyj jest też w akcie pierwszym najmłodsza aktorka polska, Alinka Orkanówna. „Maleństwo“ powtórzone będzie we czwartek. W bieżącym tygodniu odbędą się dwa pierwsze przedstawienia popularne „Cyrana de Bergerac“, we środę grają role główne pp. Nowakowski i Hałacińska. Najbliższą premjerą będzie dalsza nowość z cyklu sztuk amerykańskich bieżącego sezonu, niepozbawiona głębszych walorów psychologicznych nowość Channinga Pollocka „Znak na drzwiach“. Próby odbywają się pod kierunkiem reżysera Jednowskiego. Równocześnie przygotowuje się zapowiedziany cykl Juljusza Słowackiego.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERY CZESKIEJ odbędą się we wtorek i we środę. We wtorek wykonane będzie arcydzieło muzyki dramatycznej „Trubadur“, we środę zaś na pożegnalne przedstawienie powtórzoną zostanie opera Smetany „Sprzedana narzeczona“.

WANDA SIEMASZKOWA obchodziła we Lwowie 35-lecie swej pracy aktorskiej. Artystka wybrała na swój jubileusz dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“. W sali Teatru Wielkiego wręczono jubilatce cenne dary i mnóstwo kwiecia, a w przemówieniach podniesiono jej zasługi.

—ooo—

Z Polski

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA ORKANA. Powiatowy komitet limanowski przy współudziale miejscowego komitetu w Porębie Wielkiej urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt (5 czerwca) uroczysty obchód ku czci 30-letniej pracy pisarskiej pierwszego obywatela Podhala Władysława Orkana w jego rodzinnej miejscowości Porębie Wielkiej. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo z kazaniem o godzinie 11 przedpołudniem. O godzinie 4 popołudniu pochód do Jubilata, przemówienia, deklamacje, śpiew dziatwy i obrazek sceniczny. Wieczorem zabawa ludowa i sobótki. O godzinie 8 wieczornica w sali kolonji. Udział w obchodzie bezpłatny. Udział w wieczornicy 10 zł. Komitet prosi bardzo o zgłaszanie udziału w wieczornicy najdalej do dnia 31 maja pod adresem Powiatowego Komitetu Orkanowskiego w Limanowej. Na stacji w Mszanie Dolnej czekać będą na gości podwody.

MINISTER GEN. SKŁADKOWSKI WE LWOWIE. W niedzielę popołudniu przybył do Lwowa samochodem z Lublina minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski, który odbywa podróż inspekcyjną. Minister zatrzymał się we Lwowie przez kilka godzin, w czasie których odbył konferencję z wojewodą Garapichem i dyrektorem policji Reinlenderem, poczem odjechał w kierunku Stryja.

ECHO SPRAWY STEIGERA. Sąd karny we Lwowie wystosował wezwanie do p. Melchjora Wankowicza, który w czasie swojej podróży spotkał na wyspie Kubie Teofila Olszańskiego, który oświadczył, że wykonał zamach na prezydenta Wojciechowskiego w 1924 r. Sąd karny zażądał zeznań od p. Wankowicza, skierowując temsamem sprawę zamachu na inne tory.

NAGŁY ZGON BURMISTRZA CIESZYNA. W sobotę odbyło się otwarcie nowej linji kolejowej Skoczów—Chybie. Po otwarciu odbył się bankiet, w czasie którego burmistrz Cieszyna dr. Jan Michejda nagle zmarł na udar serca. Dr Michejda był przez długi czas posłem do parlamentu austrjackiego.

WYPADEK KOLEJOWY POD TORUNIEM. Dnia 13 bm. przed północą na stacji Toruń-przedmieście manewrujący parowóz najechał z boku na pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się 2 ładowne wagony i brankard. Główny tor Toruń-Bydgoszcz był do godziny 4'20 rano zatarasowany. Wypadków z ludźmi nie było.

NOWA PLACÓWKA TUR. W Przebieczanach, powiat Wieliczka, odbyło się w ubiegłą niedzielę otwarcie nowej placówki TUR. Referat oświatowy wygłosił tow. Zygmunt Gross z Krakowa, który wykazał konieczność pobudzania ruchu kulturalnego wśród proletarjatu miast i wsi. Jednomyślnie uchwalono założyć oddział TUR i wybrano zarząd. Nowej placówce życzymy owocnej pracy wśród ludu wiejskiego.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE POLAKÓW W RYBNIKU. W niedzielę odbyły się wybory do rad gminnych. Listy polskie otrzymały 21 mandatów, z czego **PPS 2 mandaty**, lista Nr. 3 (przedmieście Smolnej) 6 mandatów, lista Nr. 4 (Logota i Paruszowiec) 4 mandaty, lista Nr. 5 (śródmieście) 9 mandatów, listy niemieckie otrzymały 9 mandatów. Przyrost mandatów polskich wynosi 4 mandaty.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W RABCE zostały definitywnie wyznaczone na 18, 19 i 20 czerwca br. W stosunku do wyborów poprzednich objawia się obecnie już wielkie zainteresowanie wyborami.

ZJAZD NAUCZYCIELI RYSUNKU. Centralna Komisja Rysunkowa Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zwołuje na dzień 5 i 6 czerwca zjazd nauczycieli rysunków w Warszawie, w sali Związku, ul. Marszałkowska 123, celem zastanowienia się nad **rewizją programów nauczania w szkołach powszechnych, średnich i zakładach kształcących nauczycieli.** Referują kol. A. Broszkiewicz z Nowego Sącza, Henryk Cieśla ze Lwowa i A. Borkowski z Mławy. Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpi zebranie organizacyjne i sprawozdanie z dotychczasowej działalności Centralnej Komisji Rysunkowej. Do udziału w zjeździe zaprasza się delegatów i członków Sekcyj rysunkowych tudzież delegatów gron nauczycielskich i wszystkich interesujących się tym przedmiotem. Wnioski w sprawach objętych porządkiem dziennym należy przesłać pod adresem CKR, — Lwów, gmach Skarbka, najdalej do 31 maja br. Zgłoszenie na zjazd należy przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Marszałkowska 123, Zarząd Główny ZPNSP, przyczem zaznaczyć, czy zgłaszający liczy na kwaterę.

W BRÓD PRZEZ WEZBRANĄ WISŁĘ. W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie na Wiśle pokaz interesującego wynalazku, przy pomocy którego można przedostać się, zachowując pozycję pionową i zanurzając się tylko po pas w wodzie, z jednego brzegu rzeki na drugi. Istotę wynalazku stanowią płetwy u nóg przeprawiającego się przez wodę, przy pomocy których może osiągnąć zamierzony kierunek. Sam jednak problem utrzymania się na wodzie rozstrzyga rodzaj pasa ratunkowego, umocowanego na poziomie bioder. Wynalazca inżynier Świderski, ubrany w przyrząd swego pomysłu, poruszał się sprawnie w wodzie; cały tors mając zupełnie niekrępowany, wziął nawet ze sobą strzelbę, z której strzelał będąc na środku Wisły, oczywiście w powietrze. Przyrząd ma również tę ważną zaletę, że jest b. lekki i można go ze sobą nosić na lądzie bez zmęczenia. Część widzów była jednak rozczarowana, gdyż przyrząd zareklamowano jako chodzenie po wodzie; sądzono, że spacer ten odbywa się na sucho.

ROZSTRZELANIE GROŹNEGO BANDYTY. Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Kowlu wyrokiem z 13 maja skazał na śmierć mieszkańca m. Mielnicy, Zachara Misiuka, lat 23. Misiuk 19 kwietnia br. w lesie pod Kamieniem-Koszyrskim wraz z dwoma innymi nieujętymi sprawcami zrabował Ickowi Linzenowi około 20 dolarów i 70 złotych, Abramowi Linzenowi około 50 dolarów, Jakóbowi Kaluchowi 22 dolary i Piotrowi Szwedowi 2 dolary i 4 złote. Po dokonaniu rozboju zabił wystrzałem z rewolweru obu Linzenów i wystrzelenie ranił dwóch pozostałych, z których jeden zmarł od ran. Obrona skazanego wniosła prośbę o ułaskawienie, której prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił, wobec czego wyrok został wykonany.

„KUŹNIA“. Pod takim tytułem zaczęli komuniści wydawać miesięcznik dla młodzieży robotniczej. Ilustracje w tem piśmie przedstawiają przedewszystkiem aeroplany, balony, statki wojenne, armaty, rozstrzeliwanie ludzi itd. — Rzeczywiście bardzo kształcące! Poza tem obelgi i kłamstwa o młodzieży PPS i nawoływania do walki o niepodległość Chin. Chiny muszą być niepodległe, ale Polsce niepodległość jest niepotrzebna. Tak sądzą komuniści. Młodzież polska ma pomagać Chińczykom, Hindusom, Jawańczykom i Egipcjanom do zdobycia pełnej niepodległości, natomiast niepodległość Polski należy zlikwidować i przyłączyć Polskę do Rosji? Nie, polska młodzież robotnicza dbać musi nietylko o interesy Chin i Rosji, ale także o Polskę i dlatego „Kuźnia“ nie przysporzy komunie nowych zwolenników.

Z zagranicy

ZAGINIENI LOTNICY. Za odnalezienie zaginionych lotników francuskich Nungessera i Coli żywych czy umarłych wyznaczona została nagroda 25.000 dolarów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BIAŁOGRODZIE. W niedzielę rano o godzinie 3'47 dało się odczuć w Białogrodzie trzęsienie ziemi, które trwało 2 minuty. Trzęsienie nie spowodowało znaczniejszych szkód, ani nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

CALLES PRZYMUSOWO UCZY LUDZI CZYSTOŚCI. „El Universal Grafico“ w Mexico City podaje, że urzędnicy ministerstwa zdrowia w ciągu ubiegłego roku poddali przymusowej kąpieli w łazienkach 134.000 osób. Większość tych ludzi nigdy dotychczas nie była w wodzie, chyba podczas ulewy. Ponadto 15.000 poddano przymusowemu strzyżeniu włosów. W tych operacjach higjenicznych pomocne były całe kompanje wojska.

DALSZE WYLEWY MISSISSIPI. Wody Mississipi podniosły się ponownie i zagrażają poważnie nisko położonym częściom N. Orleanu. Powódź w obszarach plantacyj cukru trwa dalej. Przerwanie tamy w Big Bend rozszerza się coraz bardziej. Szkody materjalne są olbrzymie. Wody zaczynają przerywać tamy około Bayou-Desglaises, czyniąc liczne wyłomy w odległości około 200 klm. od Nowego Orleanu. Ludność, która chciała w tej okolicy zatamować wylew Mississipi, zrezygnowała z rozpoczętych prac i uciekła do obozu koncentracyjnego.

KATASTROFA KOLEJOWA W KANADZIE. Na linji kolejowej Canadian-Pacific w pobliżu jeziora Nipigon wykoleił się pociąg skutkiem osunięcia sie ziemi. Skutkiem katastrofy 3 urzędników kolejowych poniosło śmierć, zaś 4 urzędn. kolejowych i 17 pasażerów odniosło rany. Zniszczony został zupełnie wagon pocztowy, wiozący obfitą korespondencję.

Przegląd gospodarczy

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 16 maja (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 357'95, 358'85, 357'05. Londyn 43'44, 43'55, 43'33. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'05, 35'14, 34'96. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'03, 172'46, 171'60. Włochy 48'55, 48'67, 48'43.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA! SPORTOWCY! NA ZLOT DO WARSZAWY 5 I 6 CZERWCA!

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Maleństwo“.
Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).
Czwartek: „Maleństwo“.

OPERA CZESKA

Wtorek: „Trubadur“.
Środa: „Sprzedana narzeczona“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Bezdomny“.
Nowości: „Czarny orzeł“ z Rudolfem Valentino.
Promień: „Trzeci szwadron huzarów“.
Reduta: Spowiedź grzesznicy, dramat 12 aktów.
Sztuka: „Dzika dziewczyna“.
Uciecha: „Księżniczka i błazen“.
Wanda: „Kochanka gwardzisty“ i „Śmiertelny lot“.
Warszawa: „Szalona jazda ekspresem“.

RADJO

Wtorek 17 maja

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Życie wyrazów polskich: Znaczenie wyrazów polskich“ — wygłosi Dr. J. Łoś, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Ewolucja ducha u Słowackiego a Bergson“ — wygłosi Dr. B. Szyszkowski, prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu norweskiego z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Zawód rolnika“ — wygłosi minister Mikułowski-Pomorski. 17.15: Koncert. Muzyka lekka. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Hiszpanja a Polska“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Norwegja“ — wygłosi dr. Eustachy Nowicki. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.10: Odczyt o muzyce norweskiej wygłosi Adam Wieniawski. 20.30: Koncert poświęcony muzyce norweskiej. Podczas przerwy komunikat „Messager Polonais“ po francusku. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Szczegóły rewizji w sowieckiej ajencji handlowej w Londynie

Londyn, 16 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że sowieckie biuro prasowe wyraża w swoim komunikacie nietylko **oburzenie** z powodu rewizji w biurach „Arcos", lecz także obawę, czy materjał zabrany podczas rewizji nie został w trakcie rewizji **podrzucony.** Obawy te zdaniem sowieckiego biura prasowego nasuwa sposób, w jaki policja dokonywała rewizji. Komunikat sowiecki utrzymuje, że zabrane przez policję papiery i klucz do szyfrów stanowią własność osobistą szefa sowieckiej misji handlowej Chińczuka.

ODWOŁANIE ZAMÓWIEŃ W ANGLJI

Moskwa, 16 maja (PAT). Rada kongresu przemysłu i handlu ZSSR postanowiła zaproponować komisarjatowi handlowemu skierowanie do innych krajów wszelkiego rodzaju zamówień i koncesji, które dotychczas miały być udzielone Anglji.

CO ZABRANO W „ARCOS"

Londyn, 16 maja (PAT). Papiery znalezione w kasach stalowych towarzystwa „Arcos" przewieziono pod silną eskortą policji na trzech automobilach ciężarowych do dyrekcji policji, gdzie zostaną przetłómaczone i odcyfrowane. Budynek „Arcos" stoi dalej pod strażą policji kryminalnej, a śledztwo trwa dalej. Poczta, która nadeszła do tow. „Arcos", została skonfiskowana.

W POSZUKIWANIU ZA SKRADZIONEMI DOKUMENTAMI

Londyn, 16 maja (PAT). Pisma wyrażają przypuszczenie, że główny cel poszukiwań, przeprowadzanych w siedzibie spółdzielni rosyjskiej „Arcos", stanowią wielkiej wagi dokumenty, dotyczące marynarki wojennej. Do arsenałów morskich wysłani zostali specjalni detektywi. Podobno w związku z tą sprawą skompromitowanych jest kilku członków parlamentu.

ROZBICIE KAS PANCERNYCH

Londyn, 16 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że wobec odmowy wydania kluczy od kasy ogniotrwałej, znajdującej się w lokalu „Arcos", policja otworzyła kasę przy pomocy świdra pneumatycznego. W tylnej ścianie kasy zrobiono wielki kwadratowy otwór, przez który agenci policji wydobyli wszystkie znajdujące się w kasie papiery. Otwieranie kasy trwało dwie godziny, a badanie papierów całą noc. W tensam sposób otwarto drugą kasę ogniotrwałą, znajdującą się w jednym z lokali kooperatyw sowieckich.

CZY ZNALEZIONO FAŁSZYWE BANKNOTY?

Londyn, 16 maja (PAT). „Weehly Dispatsch" donosi, że w kasach towarzystwa „Arcos" znaleziono także znaczną ilość banknotów banku angielskiego. Fachowcy badają ich autentyczność. Znaleziono także księgi szyfrowane. Angielska odpowiedź na protest Rosji powiada, że rewizja była prawnie dozwolona, gdyż rosyjski przedstawiciel handlowy korzysta tylko z osobistych a nie dyplomatycznych przywilejów.

TELEGRAMY

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W ŁODZI

Łódź, 16 maja (PAT). Wczoraj o godzinie 10 rano przybył tutaj prezydent Mościcki, aby wziąć udział w uroczystości wręczenia ufundowanego przez miasto Łódź sztandaru dla 28 pułku strzelców kaniowskich. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej prezydent wysłuchał przemówienia prezesa Rady miejskiej, który wręczył mu chleb i sól. Od bramy triumfalnej prezydent wraz z orszakiem udał się do gmachu województwa, a o godzinie 11 przybył na plac Dąbrowskiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru. Następnie na placu Wolności odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ufundowanej miastu przez 28 pułk strzelców kaniowskich, wmurowanej w gmach magistratu. — Wieczorem prezydent wziął udział w raucie wydanym przez miasto w sali Filharmonji. W czasie obiadu w odpowiedzi na mowę prezesa Rady miejskiej i dowódcy 28 pułku piechoty prezydent odpowiedział, iż chorągiew ofiarowana 28-mu pułkowi strzelców kaniowskich przez społeczeństwo łódzkie jest symbolem ścisłej łączności i wzajemnego zaufania między wojskiem a społeczeństwem. Wojsko nie stanowi u nas jakiegoś osobnego państwa, polski żołnierz pełni jak najszczytniejszy obowiązek obywatelski, zachowując dzięki swej pracy ideowej pełnię ofiarności nieocenionej, nasz skarb, tak drogo zdobytą niepodległość. Wierząc mocno w niespożytą siłę narodu polskiego, nierozerwalnie związanego z wojskiem, wznoszę toast na cześć miasta Łodzi i bohaterskiego 28 pułku strzelców kaniowskich.

WALKA WYBORCZA W WARSZAWIE

Warszawa, 16 maja (tel. własny „Naprzodu"). W niedzielę PPS zorganizowała 17 wieców publicznych, w związku z wyborami do Rady miejskiej. Na wszystkich wiecach uchwalono głosować na listę PPS. W sali Tow. higjenicznego odbył się wielki wiec inteligencji pracującej, zwołany przez PPS. Wiece chjeńskiego „KOPSa" w teatrze odrodzonym i na Grochowie przemieniły się w manifestacje na rzecz listy PPS.

ŚLEDZTWO PRZECIW STRAŻY NARODOWEJ

Warszawa, 16 maja (tel. własny „Naprzodu"). Materjał ujęty przez policję podczas aresztowań, przeprowadzonych w „Straży Narodowej", wykazuje wyraźnie, że Straż Narodowa zajmowała się przygotowaniem **przyszłych kadrów bojówek dla Obozu Wielkiej Polski.** Władze natknęły między innemi na pisma, wygotowane na blankietach Straży Narodowej, domagające się zwrotu broni, widocznie od jednostek, które opuściły lub chciały opuścić szeregi Straży Narodowej. **Zbrojenia odbywały się na szeroką skalę.** Aresztowano około 20 osób. Jak się okazuje, kierownicy Straży Narodowej płatni byli stosunkowo wysoko. Pensje sięgały do 2000 złotych miesięcznie. Z całego materjału wynika niezbicie, że **bojówka ta przygotowywała się do ewentualnej akcji bojowej,** która mogłaby być rozpoczęta na rozkaz Obozu Wielkiej Polski.

DALSZE POSTĘPKI KOMISARZA POLICJI SCHWARZA

Warszawa, 16 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki przynoszą sensacyjne szczegóły afery komisarza policji Schwarza, aresztowanego w Krakowie. Okazuje się, że Schwarz wziął ze skarbu 6000 zł. na wykrycie bandy fałszerzy, których sam był przywódcą.

WALKA O CŁA ZBOŻOWE

Genewa, 16 maja (PAT). Komisja rolnicza międzynarodowej konferencji gospodarczej odmiennie od pozostałych, zakończywszy już zgodnie z ustalonym programem prace w podkomisjach, zebrała się dzisiaj rano na posiedzenie plenarne. To ostatnie poprzedzone było przez narady prezydjum, których celem było skoordynowanie i ujęcie w jednolitą całość przygotowanych przez 3 podkomisje rezolucji w sprawach o znaczeniu ogólnem, mianowicie w kwestji zrzeszeń rolniczych i kredytu rolniczego. Rezolucje te przedstawione będą plenum konferencji z ramienia komisji rolniczej. W łonie komitetu redakcyjnego komisji handlowej, gdzie w dalszym ciągu prowadzona jest **walka pomiędzy zwolennikami wolnego handlu a zwolennikami ceł ochronnych,** przygotowuje się rezolucja kompromisowa nieidąca wyraźnie ani po linji wolności handlu ani po linji utrzymania ceł. Na dzisiejszym przedpołudniowem posiedzeniu w odpowiedzi na twierdzenie delegata francuskiego Serruisa w sprawie dodatkowych opłat celnych stosowanych w Niemczech, oświadczył sekretarz stanu Trendelenburg, że Niemcy mają obecnie wielkie zobowiązania płatnicze.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU MAŁEJ ENTENTY

Jachimów, 16 maja (PAT). Trzecie i ostatnie posiedzenie małej ententy odbyło się w niedzielę o godzinie 9.30 przed południem. Głównym tematem obrad były kwestje gospodarcze. Ministrowie małej ententy spotkają się znowu na sesji Ligi narodów w Genewie we wrześniu br. Najbliższa konferencja małej ententy odbędzie się w r. 1928 w Rumunji.

ANGLIKOM NIE WOLNO JECHAĆ PRZEZ ROSJĘ

Londyn, 16 maja (PAT). Wedle doniesień Reutera z Pekinu, zamierza szereg angielskich poddanych wyjechać przez Syberję do Anglji, lecz angielskie poselstwo w Pekinie otrzymało od ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomienie, aby anglelscy poddani nie odbywali tej podróży przez Syberję.

OFENSYWA WOJSK POŁUDNIOWYCH W CHINACH

Szangai, 16 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że według wiadomości radjotelegraficznych otrzymanych z Nankinu, miasto **Pukau** położone naprzeciw Nankinu zostało wczoraj rano zajęte przez wojska południowe Czang-Kai-Szeka. Armja północna opuściła miasto bez walki, lecz po zajęciu go przez wojska północne zaczęła je bombardować.

Z życia Ameryki

AMERYKA NIE CZYTA KSIĄŻEK. Według nowych statystyk amerykańskich, czytelnictwo książek w Ameryce stale upada. Wprawdzie w roku 1926 na głowę wypadało 18.15 dolarów wydanych na słodycze, lody i wodę sodową, ale tylko 1.10 dolara na książki. W Ameryce istnieje tylko 2.500 samodzielnych księgarzy, ale aż 500.000 handlarzy tytoniu i papierosów. W Rosji sprzedaje się rocznie pięć razy tyle książek, co w Ameryce (Rosja 240 miljonów, Ameryka 50 miljonów). Cyfry te wyzyskuje „Literary Guild" w propagandzie na rzecz książki.

SPADEK CEN ŻYWNOŚCI — ALE W AMERYCE. Detaliczne ceny żywnościowe spadły w Stanach Zjednoczonych o 3% w czasie od 15 stycznia do 15 lutego br., jak wykazuje federalne biuro statystyki pracy. W Washingtonie żywność potaniała jeszcze bardziej, gdyż zniżka cen wynosi aż 4 procent.

AMERYKAŃSKA WOLNOŚĆ W PRAKTYCE. Sąd najwyższy w postępowaniu apelacyjnem zatwierdził ustawę stanu Virginia, wedle której osoby chore i małowartościowe mają być czynione niepłodnemi. Ustawę tę zaskarżył pewien epileptyk, jednak przegrał.

NIEZWYKŁA PUNKTUALNOŚĆ. W „Wychodźcy" czytamy: W Toledo, Ohio, zamieszkuje rodzina Stanisława Kosińskiego, która chlubi się jedynym chyba na świecie rekordem. Państwo Kosińscy mają czterech synów, z których najstarszy liczy 19 lat, a najmłodszy 11. Wszyscy czterej obchodzą urodziny w jednym dniu, gdyż wszyscy urodzili się w tym samym dniu, w równych odstępach 2-letnich. Wszyscy czterej urodzili się w południe.

W TRUMNIE PRZEWOZIŁ WYCHODŹCÓW. H. Michniewicz, agent w Kanadzie, został oskarżony o przemycanie cudzoziemców d oStanów Zjednoczonych. Podobno miał on przesłać pewnego cudzoziemca do Stanów Zjednoczonych w trumnie. Innych wysłał z Kanady do Europy przez Nowy Jork, lecz ludzi ci zazwyczaj nigdy do Europy nie docjeżdżali. Przebywszy granicę amerykańską, odsyłali bilet zakupiony w Kanadzie i jeszcze nawet pieniądze otrzymywali z powrotem, pozostając na stałe w Stanach Zjednoczonych. Sąd skazał go na 500 dolarów grzywny lub 6 miesięcy więzienia.

NAJMŁODSI PASAŻEROWIE. Wychodzący w Winnipegu (Kanada) „Czas" pisze: Na dworcu Union Depot można było widzieć trzech polskich chłopców, liczących dwa, pięć i siedm lat, którzy przybyli z Warszawy pod opieką służby linji okrętowej Red Star i kolei Canadian National. Były to dzieci małżonków Zapłacimskich, którzy przed rokiem przybyli sami z Polski i osiedlili się na ziemi w miescowości Innesfree, w Albercie. Kiedy pociąg przybył na stację, nie mogła służba kolejowa narazie odnaleść małych pasażerów, aż wkońcu spostrzeżono dzieci skulone w kącie wagonu i pogrążone w głębokim śnie. Nakarmione i obdarowane słodyczami, wyprawione zostały w dalszą drogę i wnet znalazły się w objęciach stęsknionych rodziców.

Związki i zgromadzenia

RADA WOJEWÓDZKA PPS odbędzie posiedzenie we wtorek 17 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie.

KOMITET DLA OBCHODU SŁOWACKIEGO, w szczególności: prezydjum OKR PPS, prezydjum Rady Zawodowej, delegaci TUR (Korolewicz i Ciołkosz), sen. Englisch, red. Haecker, Klemensiewicz, dyr. Żychowicz, Czapkiewicz (chór), Kuhner (orkiestra) zbiorą się we środę 18 bm. o godz. 6'30 wieczór w Sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we środę 18 maja o godz. 6 wiecór. Sprawy bardzo ważne, obecność kompletu konieczna.

KONFERENCJA ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH, oddział Kraków, odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek 19 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Z powodu ważnych spraw liczny udział konieczny.

PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH NA PROWINCJI ostrzega się, aby do odwołania omijali Kraków z powodu toczącej się akcji strajkowej.

Przegląd prasy

—o—

Jak endecy bronili polskości stolicy? — Spór nie o księżą brodę, lecz o księżego kandydata.

W sporze ze znanym współpracownikiem „Epoki", Widzem, prowadzącym tam rubrykę „Refleksje", o wartość endeckiej odezwy przedwyborczej (przed wyborami do warszawskiej Rady miejskiej), „Kurjer Warszawski", poboczny organ endecji, a centralny... nekrologów, wspomniał między innemi na obronę endeków przed zarzutem demagogji i płodzenia odezw do głupich o Kutnie. Oto w tem mieście, jednej z ulic, nadano miano święta robotniczego, nazwę **ulicy 1 Maja.**

Endecję to doprowadza do pasji! Kutnem i tą nazwą straszy burżuazję. Ale tę mającą przygnieść Widza rękawicę — podjął autor „Refleksyj" i przypomina endeckim „monopolistom polskości" dzieje innej ulicy — i to w tej Warszawie, której polskości rzekomo bronią endecy.

„Była w Warszawie ulica, która przez długie lata nazywała się ulicą hr. Berga. **Berg był moskiewskim satrapą, za którego sprawą stracono w roku 1864-tym dyktatora powstania, Romualda Traugutta.** W latach okupacji niemieckiej żywioły patrjotyczne stolicy starały się o jaknajszybsze zniszczenie śladów zewnętrznych niewoli. Rozumowano tak: czy wkroczył do nas djabeł czy Niemiec, skoro nadarza się możliwość zmiany prowokacyjnych nazw ulic, skorzystajmy z tego natychmiast. Nic to rozumowanie nie miało wspólnego z jakąkolwiek orjentacją polityczną. Patrjotyczna młodzież akademicka, a za nią opinja stolicy, wypowiedziała się spontanicznie za zmianą ul. Berga na ulicę imienia bohatera narodowego. Cóż bardziej naturalnego, niż ten odruch? Cóż bardziej prostszego w trosce o godność i o polskość stolicy? Jeśli oczywiście tej troski nie paraliżowała myśl o niezadowoleniu poprzedniego okupanta... Jeśli elementarnej przyzwoitości patrjotycznej nie paczyło się lojalnością wobec tego najeźdźcy, który mógłby jeszcze wrócić...

Na posiedzeniu Rady miejskiej stołecznego miasta Warszawy dnia 11 sierpnia 1916 roku obradowano nad wnioskiem o zmianie nazwy ulicy hr. Berga na ulicę Romualda Traugutta, wnioskiem, złożonym przez Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich, a popartym przez szereg podpisów radnych. Nasamprzód powstała kwestja „nagłości" wniosku, bowiem jeden z przywódców prawicy, dr. Rząd, zażądał motywowania tej nagłości, nadmieniając, że sprawa ta „nawet nie pachnie nagłością, jako sprawa polityczna" (!). Na to odparł mecenas Eugenjusz Śmiarowski: „Kto tyle mówi o spolszczeniu miast, ten chyba nie może mieć wątpliwości w tej sprawie. Lud warszawski wypowiedział swoją wolę podczas obchodu ku czci Romualda Traugutta na stokach Cytadeli". Po Eugenjuszu Śmiarowskim, przemawiali członkowie prawicy przeciw nagłości przedstawiciele lewicy za nagłością. Uchwalono nagłość większością jednego głosu! Następuje głosowanie. Głosowano „za" przez powstanie. Z miejsc nie ruszyli się mężowie czołowi prawicy, między innymi: redaktor polityczny „Kurjera Warszawskiego", senator Bolesław Koskowski, radni dr. Rząd, Piechowski, Czesław Brzeziński, Arcichowski.

W dziejach walk o polskość stolicy była i taka karta, bardzo przecież wymowna, a na rozdawców świadectw patrjotycznych mocne światło rzucająca.

Endecja nie może strawić nazwy 1 Maja, ale wzbraniała się rozstać z nazwą moskiewskiego „wieszatiela". Nienawiść do naszego sztandaru, a czołobitność wobec tak nawet ohydnej, ale carskiej „pamiątki" — to istotnie — wiernie charakteryzuje duszę endecką!

* * *

Na uniwersytecie warszawskim pokłóciły się endeki z chadeckiem „Odrodzeniem" przy okazji wyborów akademickich.

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna" domyśla się, że nieoczekiwaną nielojalność Odrodzenia wobec endeków spowodowała **zazdrość**. Zazdrość o co? To najkapitalniejsze!

„Powodem tego było przypuszczalnie niemiłe dla Odrodzenia kandydowanie z listy Obozu Narodowego **księdza** Jana Słonińskiego i p. Mazurka **prezesa Sodalicji** Akademików, co odbierało Odrodzeniu wyłączny monopol katolickości. To też już na kilka dni przed wyborami wydało ono odezwę, w której pisano między innemi:

„Zdajemy sobie sprawę, że oprócz nas jest jeszcze inna lista, **wyznająca** zasady narodowe, a **przyznająca się do religijnych**".

Zaczepka ta w formie podania w wątpliwość przekonań religijnych Obozu Narodowego pozostała, mimo wzburzenia, jakie wywołała — bez odpowiedzi, ze względu na konieczność jednolitego frontu wobec lewicy".

Poważny spór! Chadecy — zirytowani o to, że endecy wygarnęli im z ciasta takie rodzynki, jak księdza, oraz prezesa sodalicji, że chcą ich nazewnątrz prześcignąć w klerykalizmie!...

Na takim poziomie stanął w stolicy kwiat młodzieży prawicowej.

Z SALI SADOWEJ

O SPRZENIEWIERZENIE PIENIEDZY UCHODŹCÓW ŚLASKICH

Dnia 12 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Wadowicach rozprawa przeciw Józefowi Majchrowi, przewodniczącemu organizacji chadeckiej w Brzeszczach. Na zlecenie województwa krakowskiego oskarżył Majchra Zarząd Towarzystwa Budowy domów dla uchodźców ze Śląska cieszyńskiego, że będąc skarbnikiem tegoż towarzystwa sprzeniewierzył 400 złotych i sfałszował kwity, wystawione pzez budowniczego Tomanka. Majcher został skazany na 6 miesięcy aresztu i pokrycie kosztów procesu w kwocie 700 złotych.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
	P 0 55	[illegible]	3 17	[illegible]	—	[illegible]	7 09	[illegible]	P 4·12	[illegible]	P 11·25	[illegible]	P 12·45	P 1 25
Piotrowic	4 15		7·30		8 29		9·17		8·08		19 30		22·50	8 42
Bielska	6 55		10 16		11·20		11·44		11·20		P 23 20		P 22·05	10 32
Cieszyna	9·25		12 26		14·57		15 07		16 —		—		5·30	15 16
Żywca	14·25		17·48		18 48		19·45		18·48		—		—	18·55
Wiednia	19 10		22 16		23 41		23 58		P 23 —		P 6·45		P 7·35	22 55
	21·10		0 01		0·50		—		—		—		—	Bielska 7 20
	SP* 6 15	[illegible]	1 06	[illegible]	2·50	[illegible]	—	[illegible]	P 8 35	[illegible]	7·21	[illegible]	—	
	SP- 6 26		1·09		2·50		—		—		—		—	
	6 45		7 43		8 58		—		—		—		17 50	P 2·12
	7 55		8 56		—		—		18·24		16·30		17·50	P 5·59
	10 10		11·08		12 26		22·10		—		—		—	P 6 08
Katowic	18 30		14 39		16 08		—		P 21·13		—		2·25	7·57
Dęblina	P 14·15		14 59		P 16 08		—		P 21·13		20·25		2·25	P 9 55
Łodzi	P 17 35		18·49		P 19·20		—		—		—		—	P 12·25
Warszawy	19 20		20 25		P 21·45		P [illegible]		5 35		4·40		5·50	16 —
Poznania	P 20 —		20 44		21·45		P 4·39		—		—		—	16·45
	20 10		21·14		22·30		P 7 28		9·05		—		5 50	20·15
	22 05		23 04		P 0 23		P 7·29		—		—		11 50	P 22 —
	P 22 41		P 23·25		P 0 23		—		P 7·57		[illegible]		—	23 10
	SP·23 55		0·46		2·50		—		P 7·57		7·21		—	
	P 1·50	[illegible]	P 3·02	[illegible]	7·18	[illegible]	P 4·34	Lwowa	P 8 —	[illegible]	8·40	[illegible]	—	[illegible]
	SP- 2·56		P 4·12		—		—		—		[illegible]		—	[illegible]
	P 6·35		P 7 49		14·09		9 12		P 12 40		13·58		13·35	[illegible]
Tarnowa	7 40		9·39		14·09		11 39		16 30		—		—	[illegible]
Rzeszowa	11 10		13·10		20·25		[illegible]		21 —		19 57		19·30	[illegible]
Lwowa	11·50		13 40		—		—		—		19 57		—	13 40
Krynicy	P 12 42		P 13 49		20·25		15 11		P 18 30		19·57		—	15·28
Rozwadowa	15 35		17 32		—		19·33		—		—		0 04	16·55
Zagórza	19.50		21·55		2·37		—		—		6·28		—	P 17 05
	20·35		22·21		—		0 30		6·—		6·28		—	18·35
	22 45		0 28		—		—		—		6·28		6·37	20 35
	23 20		1·26		7·18		3·42		9·55		S·8·40		—	P 22 16
														P 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
	[illegible]	[illegible]	P 7 25	[illegible]	S 5·48	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	z Płaszowa	[illegible]	5·25
Suchej	[illegible]		P 12 40		S 11·04		[illegible]		[illegible]	8·26		6·45
Rabki	[illegible]		15·25		13 11		[illegible]		[illegible]			13 55
Zakopanego	[illegible]		20·10		17·49		[illegible]		[illegible]	z Krakowa		19·30
Nowego Sącza	[illegible]		—		23·43		[illegible]		[illegible]			P 22·30
	[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]	18 58	[illegible]	P 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13 15 * 16 20 19 20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13 20 18 10 [illegible]	[illegible]	[illegible]	9 10 13·45 20·20	[illegible]	[illegible]	[illegible]

P pospieszny. SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r. SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPÓŁDZIELCZE

„JEDNOŚĆ"

w LIMANOWEJ, koło rafinerji

Spółdzielnia zar. z ogr. odp.

BILANS na dn. 31 grudnia 1926 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Gotowizna w kasie . . Zł.	104·42	Fundusze:	
Remanent towarów . . . „	19907 39	a) społeczny . . . Zł.	1101·79
Ruchomości . . . . . . „	520·24	Udziały . . . . „	3368 41
		Wkładki oszczędnościowe	10228·05
		Dłużni:	
		b) dostawcy . . . „	6814·63
Dłużnicy . . . . „	2347 91	Czysta nadwyżka . . . „	1367 06
Ogółem Zł.	22879·95	Ogółem Zł.	22879 95

Ilość członków w dn. 31 grudnia 1926 r. 259 osób. — Obrót ze sprzedaży towarów członkom za rok 73.000. — Obrót ze sprzedaży towarów nieczłonkom za rok 45.912·47 Razem obrót spółdzielni 118 912·47.

ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).